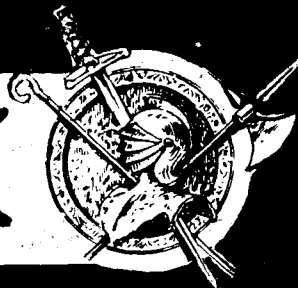


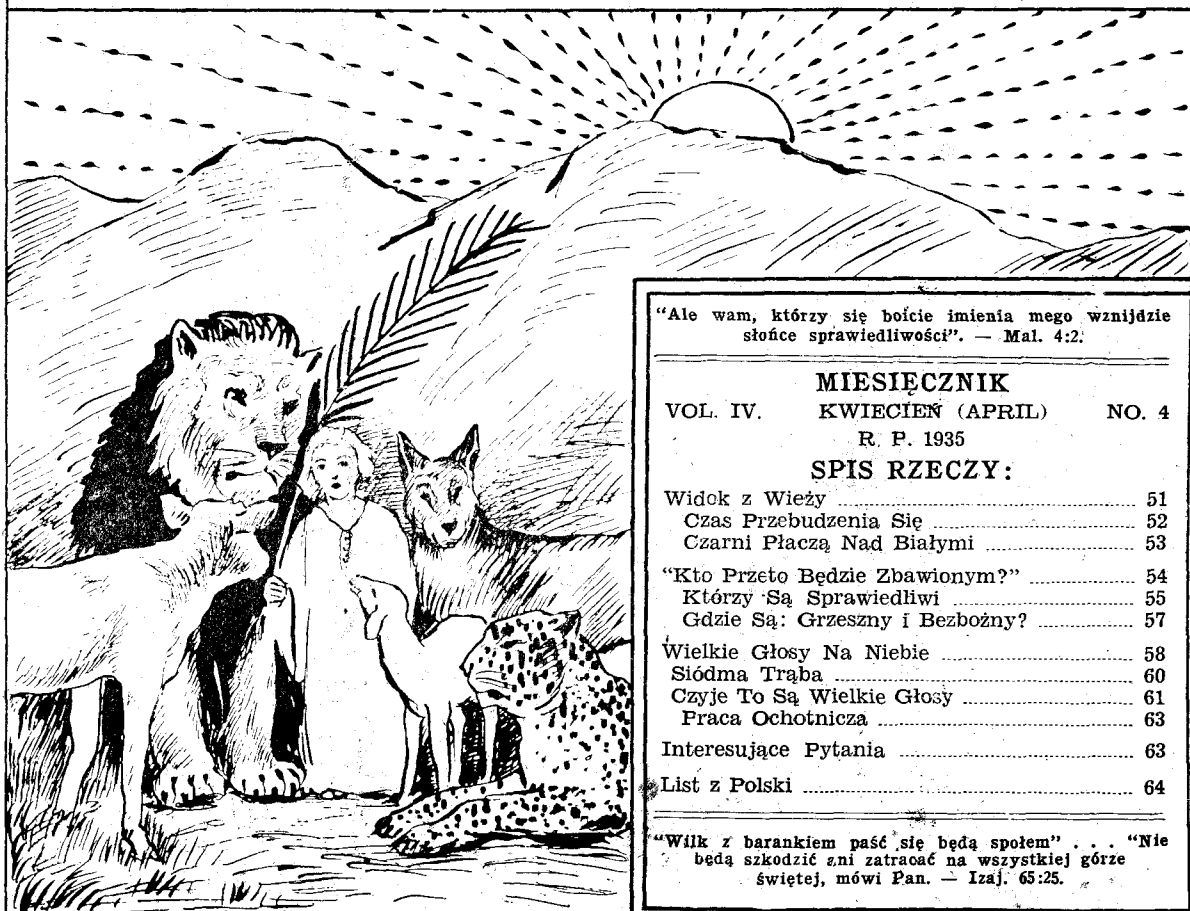
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2:

MIESIĘCZNIK

VOL. IV. KWIECIEŃ (APRIL) NO. 4

R. P. 1935

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży	51
Czas Przebudzenia Się	52
Czarni Płaczą Nad Białymi	53
"Kto Przeto Będzie Zbawionym?"	54
Którzy Są Sprawiedliwi	55
Gdzie Są: Grzeszny i Bezbożny?	57
Wielkie Głosy Na Niebie	58
Siódma Trąba	60
Czyje To Są Wielkie Głosy	61
Praca Ochotnicza	63
Interesujące Pytania	63
List z Polski	64

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — IzaJ. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś popolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: zioto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończony, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "świątością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" — MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE	\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY	10c
W POLSCE PRENUMERATA — ROCZNIE	3 zł.
WE FRANCJI PRENUMERATA — ROCZNIE	9 fr.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

PROŚBA DO BRACI CZYTELNIKÓW BRZASKU NOWEJ ERY, ROZRZUCONYCH PO CAŁEJ POLSCE, aby raczyli ułatwić pielgrzymowi, br. Rycombel, obecnie odwiedzającemu zbory, z poręki Stow. Badaczy Pisma Świętego, aby nadesłali nazwiska i adresy miejscowości, oraz najbliższą stację kolejową i odległość od stacji, a tem dopomóżecie bratu pielgrzymowi udać się w wasze strony, który podzieli się z wami radością, jakiej doznaje w służbie Pańskiej. Listy wysyłać na następujący adres:— I. Rycombel, c/o J. S. Legańskie, ulica Piusa XI, 22 m. 14, Warszawa, Polska.

DO WIADOMOŚCI BRACIOM W POLSCE, że prenumerata pisma *Brzasku Nowej Ery* została obniżona do 3 zł. rocznie. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie tak chwalebne poselstwo dla ludu Bożego, przez prenumerowanie danego pisma dla siebie, jak również przez rozpowszechnianie pomiędzy braćmi, wierząc, że otrzymacie pokarm, jaki jest na czasie, szczególnie dla poświęconego ludu Bożego w dzisiejszym trudnym położeniu. Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do br. Rycombel do czasu dokąd nie będzie zorganizowany porządek w Polsce, tak listownie jak i osobiście. Adresować: I. Rycombel, c/o J. S. Legańskie, ulica Piusa XI, 22 m. 14 Warszawa, Polska.

Wydawnictwo B. N. E.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

- W DETROIT, MICH.:**—W Sali Gould, pn. 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.
- W CHICAGO, ILL.:**—Zebrania Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św. odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church", 1717 North Fairfield Ave.
- W BUFFALO, N. Y.:**—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.
- W MILWAUKEE, WIS.:**—Publiczne Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej, w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta Ul.
- W NEW YORKU:** Zebrania Badaczy Pisma Św., odbywają się w "Golden Road Hall", 78 E. 8th St., o godzinie 2-ej po południu, w każdą niedzielę.
- W CLEVELAND, O.:**—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od 2:30 do 5-ej po południu w dolnej Sali Pilgrim Church, West 14th, i Starkweather Ave.
- W WARSZAWIE:**—Wykłady Pisma Św. odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej, i popołudniu od 16:30 do 18-ej., przy ulicy Wroniej 65, m. 12.
- W ŁODZI:**—Publiczne wykłady odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 10-ej rano. Niemieckie o 11:30. Dla braci Polskich o godzinie 4-ej po południu.
- W POZNANIU:** Wykłady Pisma Św. odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej w południe, w Sali na Drodze Dębińskiej, Ogród Wolności.

"CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST". — W powyżej zatytułowanym dziele zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst". (2) "Armagedon jest bliski". (3) Propozowane Środki Zaradcze i Finansowe. (4) "Walka Wielkiego Dnia". (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia". Powyższe dzieło zawiera pięć przedmiotów, obejmuje 300 stron druku. Cena 30c

UWAGA: Dla wszystkich czytelników "Brzasku Nowej Ery", aby należyłość za prenumeratę pisma nadsyłać Przekazem Pocztowym w Stanach Zjednoczonych, a z innych krajów Przekazem Międzynarodowym, załączając pieniądze do koperty jest niebezpieczne i nieraz giną przez nieuczciwych posługaczy. Proszą również, aby Przekaz był wystawiony na nazwę, Polish Bible Students Ass'n., P. O. Box 231, Detroit, Mich.

UWAGA: Dla wszystkich zborów, że Wieczerza Pańska, odbędzie się tego roku, we wtorek, dnia 16-go kwietnia, po godzinie 6-ej wieczorem.

BRZASK NOWEJ ERY

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. IV.

KWIECIEŃ (APRIL) 1935

No. 4

WIDOK Z WIEŻY

“Największe Oszukaństwo w Całej Historji.”

NOD takim nagłówkiem zamieściło artykuł Baltimore News, pismo Hearsta. Zdaniem autora, to tem “największem oszukaństwem w całej historji” jest odwołanie przez kraje europejskie oddania Stanom Zjednoczonym długów, jakie zostały zaciągnięte podczas wojny i po skończonej wojnie. Długi te są uwidocznione w dokładnych cyfrach i ratach, w jakich były pożyczane przez państwa europejskie. Sięgają one olbrzymich sum, które nigdy nie będą oddane. Stąd powstaje krzyk, wielu dobrych patriotów oburza się za to na państwa europejskie. Jest to jedna strona medalu, tak jak widzą zagorzali patrioci amerykańscy. Ale dobrze jest zobaczyć i drugą stronę medalu i tedy dowiedzieć się, co jest rzeczywiście “największem oszukaństwem w całej historji” na niekorzyść biednego ludu.

Tą drugą stronę przedstawiają Europejczycy i z ich punktu widzenia oni mają taką samą rację w swych twierdzeniach, jak i pierwsi — Amerykanie. Ci drudzy twierdzą, że długi były zaciągane na wygranie wojny dla słynnego hasła — “zabezpieczenia demokracji.” Dla tego celu była prowadzona wojna i aby go osiągnąć aljanci wynakładali wszystko, do czego też przystąpiły Stany Zjednoczone. Trzeba było rozmaitego kalibru amunicji, fabryki pędziły całą siłą we dnie i w nocy, robotnicy byli wynagradzani hojnie. Ten sam robotnik, który przed wojną otrzymywał \$1.75 dziennie, podczas wojny, a szczególnie po roku 1917 otrzymywał \$10.00 i \$15.00 dziennie. Wcale nie chodziło o pieniądze, aby tylko robota była zrobiona. Strugi złota płynęły do Stanów Zjednoczonych na amunicję, a gdy się już wyczerpały, tedy były czynione pożyczki bez względu na procenta, aby były tylko osiągnięte. W ten sposób kapitał całego świata był ściągany do Stanów Zjednoczonych. Wszyscy mieli pieniędzy dosyć, dobrobyt ogólny, robotnik równał się z fabrykantem pod względem ubrania, mieszkania, wyżywienia, luksusowych samochodów, owszem fabrykant nieraz musiał wstydzić się wobec swojego podwładnego, który był lepiej ubrany i miał nieraz lepszy samochód.

Takiego dobrobytu doznawał lud Stanów Zjednoczonych szczególnie pod koniec wojny światowej i jakiś czas po wojnie. Ale czy którykolwiek Amerykanin może dzisiaj powiedzieć, że ówczesny dobrobyt był naturalny, racjonalny i sprawiedliwy? Przecie praca całego ludu była skierowana na obrócenie Europy w zgłiszczną i na mordowanie biednego ludu. Państwa europejskie słały tu złoto na fabrykowanie morderczych narzędzi, a gdy już się wyczerpały, tedy robiły pożyczki. Następnie, aby pożyczki były zabezpieczone St. Zj. przystąpiły do wojny i tak się kotłowało aż do jej zakończenia.

Dla fabrykantów i robotników tutejszych były to cza-

sy złote. Ale dla ludów i narodów europejskich były to czasy okropne. Z zakończeniem wojny światowej dobrobyt w St. Zjednoczonych nie ustał, gdyż Europa znajdując się w zgłiszczach musiała być odbudowana, trzeba było pobudować fabryki, otrzymać narzędzia fabryczne i rolnicze. Fabryki nadal pędziły całym pędem. Robotnik tutejszy nadal był hojnie wynagradzany, ale przez spryt wielkiego kapitału lokował swoje zarobki w bondach, akcjach itp. A gdy Europa już się odbudowała, uruchomiła swoje fabryki, zapotrzebowania na wyroby tutejsze zmalały do zera. Dzieścięciolenni dobrobyt powojenny znikł, robotnikowi pozostały bezwartościowe papiery, dom mu zabrali, stary samochód rdza zeżarła i teraz ten rozkoszujący się “pan” w starej i podartej jedwabnej koszuli musi stanąć w ogonku przy stacji zapomogowej i czekać aż dostanie woreczek kaszy lub jaki inny ochłap, ot może starej puszkowanej wółowiny, która była przeznaczona dla żołnierzy w wojnie światowej.

Teraz biadujemy, narzekamy, winę składamy na tego lub owego, przypisujemy oszukaństwo onym po tamtej stronie oceanu i omywamy ręce, jako Piłat, że nie ponosimy żadnej winy za obecną depresję. Wszakże po starannem i wszechstronnem zbadaniu tej sprawy musimy przyznać, że wszyscy jesteśmy winni, bośmy czy to pośrednio czy bezpośrednio przekroczyli piąte przykazanie — “nie zabijaj” i musimy za to ponieść stosowne konsekwencje i otrzymać wymiar Boskiej sprawiedliwości.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie możemy dopatrzeć się, aby nie spłacanie długów wojennych było “największem oszukaństwem”, albowiem była to praca wspólna dla ogólnego zniszczenia. Jednakże nie stajemy w obronie państw europejskich. One też ponoszą winę w wielkim rozmiarze za obecną niedolę, za co otrzymają odpowiednią zapłatę. Ale największe oszukaństwo przypisujemy Szatanowi, który okłamał pierwszego naszego rodzica Adama i w nim cały rodzaj ludzki. On nadal okłamuje biedny lud, używając swoich narzędzi, — kleru, władców i wielkiego kapitału do wywoływania wielkiej walki armageddonu. — Jan 8:44.

Haniebne Zyski na Krwi Ludzkiej

Zarobki na fabrykacji amunicji były tak zdumiewająco wielkie, że Senat St. Zj. wyznaczył komisję do zbadania tych dochodów, która po zbadaniu proponuje, aby był nałożony 100 procent podatek na wszystkie zyski fabrykantów amunicji w czasie wojny. Planowi temu sprzeciwia się p. Eugene Grace, prezes Bethlehem Steel Co., oświadczając następująco:

“Nie mogę wyobrazić sobie rządu przejmującego przemysł i polecenie ludziom stojącym na czele przemysłu, aby go zrujnowali. To nie jest rząd.”

Ten pan w osiemnastu latach za swą “rzetelną” służbę dla Bethlehem Steel i Bethlehem Shipbuilding Corp., w sa-

mych bonusach, otrzymał tylko \$12,282,000. Dalej ta komisja senacka stwierdziła, że Grace dostał \$3,669,000 w bonusach w trzech latach wojny, począwszy od roku 1917, a nadto akta wykazały, iż prócz tego otrzymywał \$12,000 pensji rocznej od 1917 do 1930. W 1930 roku bonus został mu zredukowany, ale za to pensję podwyższono do \$101,000 rocznie. Od 1932 do 1934 bonus został mu całkowicie skasowany tylko pensję podniesiono mu, aleć tak "skromniutko", bo tylko do \$180,000 rocznie.

Ale mimo tego sowitego wynagrodzenia swoim urzędem, to jednak kompanja i tak miała dosyć pokaźne zyski, za ośmnaście lat \$40,000,000. Tacy ludzie zawsze chcieliby, aby gdzieś była wojna, czem większa, tem lepiej dla nich się opłacająca. Interes na przelanie krwi ludzkiej najlepiej się opłaca.

Czas Przebudzania Sie

Za czasów dawniejszych pospolity lud nie był świadomy faktów, jak jest obecnie; był bardzo potulny, wszystko znosił. Ale dzisiaj dzieje się zupełnie inaczej. Komunikat z dnia 5-go lutego br. dla Chicago Tribune podaje sprawozdania z zamieszania, jakie powstało w angielskiej Izbie Gmin, kiedy to Szkocka Niezależna Partja Robotnicza w składzie parlamentarnym wystąpiła przeciw wyższej władzy. MacDonald został wyzwany przez George'a Buchananax od nierogaczyny itp. W tem wystąpieniu wtórował mu poseł J. McGovern, zapalczywy laboryta, kiedy wystąpił z niesłychanie radykalną mową, w której wyzwał króla Jerzego i jego syna, księcia z Kentu, pasożytami, żerującymi na narodzie angielskim. Dalej ten sam komunikat podaje:

"Dowiedziawszy się, że rząd angielski zamierza wydać na wiosnę od \$150,000 do \$200,000 na obchodzenie srebrnego jubileuszu panowania króla Jerzego: McGovern wołał: "Lepiej uczynilibyście, gdybyście za te pieniądze zakupili czarne flagi, aby cały kraj, jak długi i szeroki nosił znak żałoby z powodu ruiny, do jakiej rząd narodowy Anglię doprowadza.

"Jeżeli wy panowie przystąpiacie kiedy do wojny, wówczas z pewnością zaapelujecie do robotników o pomoc. Pamiętajcie jednak, że gdy ten dzień nadejdzie robotnicy postąpią wobec was tak samo jak wy wobec nich postępujecie i karabiny swoje zwrócą przeciw klasom rządzącym."

"Przywołany do porządku poseł McGovern zamiast uspokoić się, zaatakował rodzinę królewską, odzywając się: "Dla głodnych pieniędzy dać nie chcecie, natomiast królowi Jerzemu płacicie £10,750 (około \$53,750) funtów szterlingów tygodniowo, zaś syn jego książę z Kent z żoną otrzymuje £25,000 (około \$125,000) rocznie, czyli szylinga (około 25 centów) na minutę. Są to pasożyty, które żerują na ciele prostego ludu i bez żadnego z ich strony wysiłku mają wszystkiego pod dostatkiem."

"Przewodniczący w tej chwili odebrał mu głos..... Pozbawiony głosu McGovern rzucił obelgę również pod adresem rządu, wołając: "Obecny rząd jest bandą narodowych złodziei."

Powyższe wystąpienie McGoverna w Izbie Gmin nie było pierwsze. Już w roku 1930 został on wyrzucony z Izby za to, że zbeształ lady Astor, nazywając ją również pasożytem i zarzucając, że w życiu swoją pracą nigdy nie zarobiła ani centa. Wystąpienia jego widocznie przyczyniają się do coraz groźniejszej sytuacji w Anglii. W czasie, gdy niniejsze jest pisane, gazety stale donoszą o rozmaitych manifestacjach przeciw rządowi, co wróży rozwiązanie obecnego parlamentu.

Nie ulega wątpliwości, że w następnej wojnie wielu robotników zwróci swoje karabiny przeciw klasom rządzącym. Obecnie podnoszone są głosy, aby fabrykantów amunicji posłać w pierwsze linje bojowe i aby wyższą rangą o-

ficerowie i generałowie byli wynagradzani na równi ze zwyczajnym szeregowcem, żeby na równi byli traktowani. Jeżeli czują się być dobrymi patriotami to na takich samych warunkach co i zwyczajny szeregowiec winni poświęcać się dla swojej "ojczyzny". Takie głosy pobudzają nawet najciemniejszych do myślenia.

Armja Bezrobotnych Wzrasta

Zapowiadany dawno powrót dobrobytu jakoś nie wraca. We Francji liczba bezrobotnych wzrosła coraz bardziej w innych krajach jest to samo, a u nas, w St. Zjed. jest prawie jednakowo, liczba bezrobotnych jest prawie taka sama jak i w ubiegłym roku o tym samym czasie. Ogłoszony plan p. Prezydenta odbudowy kraju dotąd nie funkcjonuje, coś się popsulo i trudno jest go zapoczątkować. Ale to jedno jest pocieszające, że depresja nie wpływa wcale ujemnie na wzrost ludności. Biuro cenzusowe w Washingtonie podaje do wiadomości, że — zadziwiające — ludność St. Zjedn. powiększyła się o blisko 20,000,000 od roku 1930. Z 122,775,046 z roku 1930 liczba mieszkańców wzrosła do 141,574,000 dusz. To też jest "zadziwiające" — jak biuro cenzusowe powiada.

Stany Zjednoczone Jeszcze Przewodzą

Według statystyki w roku 1934 Stany Zjednoczone miały 24,000,000 samochodów, czyli 80 procent samochodów na świecie — cztery razy więcej, niż wszystkie kraje razem.

Statystyka telefonów: Z górą milion aparatów telefonicznych posiadają następujące kraje: Stany Zjedn., Niemcy, Wielka Brytania, Francja i Kanada. Według najściślejszych obliczeń 1-go stycznia ub. r. w całym świecie było 33,000,000 aparatów telefonicznych, z której to liczby przypada blisko 53 procent, czyli 17,424,406, na Stany Zjednoczone.

Federalne biuro dochodów wewnętrznych raportuje przybycie 26 nowych milionerów w roku 1933; takich, których czysty dochód wynosił milion dolarów lub więcej w roku 1932 było dwudziestu, a w roku 1933 czterdziestu sześciu.

Stwierdzono, że w New Yorku, 1,400,000 funtów ziemniaków zepsulo się wskutek zmarznięcia, a 7,000,000 funtów straciło wartość z tej samej przyczyny; przysłano tam 7,000,000 funtów kapusty, podczas gdy proszono tylko o 300,000 funtów, reszta się psuje; otrzymano także 4,000,000 puszek konserw mięsnych mimo protestów zarządcy biura dobroczynności i wszystkie te zapasy musiano zwalić na groblach miejskich. Wśród tej obfitości produktów — tyśiące osób nie mają co do ust włożyć.

Morderstwo co 45 minut — 32 mordestwa dziennie. Sto czterdzieści Amerykanów w więzieniach oczekuje kary śmierci. Czteryście tysięcy regularnie trudniących się zbrodnią. Trzyście miliardów dolarów rocznie jako koszt zbrodni.

Statystyka Amerykańskiej Federacji Pracy podaje liczbę bezrobotnych za miesiąc grudzień roku ub. — 11,329,000. Żaden kraj nie może poszczycić się taką liczbą bezrobotnych.

N. R. A. kosztuje rocznie 51 milionów dolarów — 40 centów podatku rocznie na każdą osobę w St. Zj. Sztab N. R. A. kosztuje \$821,876 miesięcznie w pensjach czyli około 10 milionów dolarów rocznie, a 41 milionów płaci się

za skodyfikowane gałęzie przemysłu — za wykonywanie kodeksów.

Zopaczona i Bezmyślna Ludzkość

Jak daleko ludzkość podupadła i jak postradała rozsądek, świadczy o tem najlepiej następujący komunikat:

“W Milwaukee władze znalazły niedawno w przededniu głośnej śmierci polską rodzinę niejakich Wolaków. Matkę i sześcioro dzieci musiano zabrać do szpitala, bo ginęli. Jedno dziecko nawet umarło z wycieńczenia. Dlaczego? Nie mieli co jeść tłumaczył ojciec, który długo był bez pracy, a ostatnio pracował tylko trzy dni w tygodniu, “zaledwie” po 80 centów na godzinę.

“Lecz ze śledztwa pokazało się, że 13 lutego rodzina pobierała zasiłki stałe od powiatu, co wystarczało na przeżycie. Dalej w czasie bezrobocia Wolakowie spłacili \$1,300 hipoteki na domu i potem zaciągnęli nowy dług \$200; a wreszcie w zeszłym roku wydali \$600 na nowy samochód.

“Było więc na spłacenie hipoteki, na kupno i utrzymanie samochodu, lecz nie było na chleb i mleko dla dzieci, aż padły głodu.”

“Raj Sowiecki”

Podczas gdy w świecie wzmaga się depresja prowadzona jest ożywiona agitacja na korzyść komunizmu, względnie na korzyść Rosji bolszewickiej. Agitatorzy przechwalają porządek bolszewicki do najwyższych granic, że jest tam dobrze, ludzie rozkoszują się w dobrobycie, że cały świat powinien na ich wzór się uporządkować i tedy byłoby wszystkim ludziom na świecie dobrze. Tymczasem reporter dla “Chicago American”, Tomasz Walker, po kilkoletnim pobycie w Rosji powrócił i zdaje zupełnie inny raport, nietylko słowny, lecz podaje zdjęcia fotograficzne gdzie ludzie jakoteż konie z wycieńczenia i głodu padają trupami, że na samej Ukrainie, w ziemi żyznej i urodzajnej umarło zgorą 6,000,000 biednych ludzi z głodu. Czytając te raporty, to aż w żyłach krew krzepnie, co dzieje się w “sowieckim rajku.”

Komunikacja Międzyplanetarna—Możliwa?

Ludzie nie są zawodoleni szybkim pokonywaniem przestrzeni atmosfery ziemskiej, marzą o pokonaniu przestrzeni międzyplanetarnej. Ostatnio na dostanie się do księżyca, oddalonego od naszej ziemi o 384,000 kilometrów, wybierają się pionierzy europejscy i amerykańscy, pracując nad tym problemem od lat dziesięciu. Inżynier Lacape twierdzi, że lot na księżyc, a właściwie dookoła księżyca i z powrotem jest już przy obecnych zdobyczach techniki możliwym. Teraz rozchodzi się tylko o środki finansowe, na zbudowanie rakiety o pojemności 1,600 ton. Podróż rakieta trwałaby zaledwie 4 i pół dnia, a szybkość maksymalna 33,000 kilometrów na godzinę.

W Stanach Zjednoczonych istnieje “Towarzystwo Międzyplanetarne,” jakoteż w Niemczech. Pod Berlinem zbudowano nawet specjalne lotnisko dla prób raketowych. Zmarły niedawno milioner amerykański, Szymon Gugenheim przedkazał sto tysięcy dolarów na cele badania zagadnień komunikacji międzyplanetarnej, a znany lotnik Lindbergh wchodzi między innymi do komitetu, zarządzającego temi funduszami.

Chociaż nie bylibyśmy przeciwni temu, gdyby ten plan się udał, to jednak według naszego rozumienia nie może być wcale mowy o podróży międzyplanetarnej, a to z tej prostej przyczyny, że według informacji Pisma św. Bóg dał człowiekowi ziemię na mieszkanie, a nie inne planety.

Ziemia ma pomieszczenia dla wszystkich pod dostatkiem i jest przeznaczona dla człowieka. Po drugie o ile byłyby jakie istoty żyjące na księżycu, to chyba nie pragnęłyby porządku takiego, jaki jest obecnie na ziemi. One mogłyby naszym pionierom powiedzieć: “zachowajcie swój porządek dla siebie, miejcie go dla siebie i cieszcie się nim, nam jest lepiej bez waszej “cywilizacji.”

Wszak jest bardzo możliwe, że rakiety w niedalekiej przyszłości mogą być użyte do przesyłania poczty krajowej i międzynarodowej. Wierzmy, że w tym zakresie umiejętność uwieńczy swoje cele, lecz tylko w granicach naszej atmosfery.

Czarni Płaczą Nad Losem Białych

Poniżej cytujemy wyjątki komunikatu pod powyższym nagłówkiem:

“W Londynie bawią jako goście J. K. Mości Jerzego V trzej władcy z Czarnego Łądu — królowie krajów pozostających pod opieką W. Brytanji. Obwożą ich po Londynie, pokazują im wszystkie cuda wielkiego miasta, oprowadzają po parkach, pałacach, muzeach, fabrykach — słowem stawiają im przed oczyma wszystko co stworzyła potężna cywilizacja współczesna w stolicy wielkiego imperjum. Czarni królowie przyglądają się milcząco wszystkiemu, nie wyrażają ani zachwyty, ani podziwu dla dzieła białych. Wreszcie pewnego dnia, sułtan Osori, nagabywany przez przydzielonego mu delegata z M. S. Z., rzekł z poważną miną: “Zal mi was, musicie być pełni smutku, nie mając dość czasu dla siebie, aby korzystać z pełni życia i bogactw nagromadzonych. Gonicie wciąż w szalonym pędzie za czemś, czego nie możemy odgadnąć.” Sułtan Sokoto wyraził swoje wrażenia w innej formie: “Macie tutaj więcej ludzi, niż u nas, w Afryce, ale niema dla nich dość miejsca. U nas jest dość miejsca w chatkach i nikt nie śpi w lesie, a u was biedni śpią na ulicy.”

“Gdy wieczór zapada, siedzą wszyscy trzej władcy murzyńscy na balkonach hotelowym i przyglądają się w zamyśleniu wiecznie ruchliwej rzece aut i pojazdów, toczącej się w dole. Godzinami potrafią tak siedzieć i patrzeć, patrzeć . . . Jeden z ich służących opowiada, że płaczą potem nad losem biednych białych, którzy muszą gnać bez wytchnienia na prześcigi cały dzień, aby zarobić na życie.”

Akcja Spirytystów Ożywiona

Wszystkie kraje zainteresowane są spirytyzmem—zjawiskami pozagrobowymi. W pracy tej przoduje duchowieństwo i inteligencja. Nawet powstały instytuty badań nad okultyzmem i spirytyzmem, jak naprzykład w Paryżu pod nazwą “Institut de Metapsychique,” w Londynie “National Laboratory,” i t. p., ale szczególną uwagę zwraca instytut dla którego obecnie jest budowany gmach fundacji p. Rowland w Los Angeles, Kalifornji, w St. Zjedn. Przed pięciu laty p. Ruth Rowland zapisała testamentem 120,000 dolarów na założenie i zorganizowanie danego instytutu, którego celem ma być ścisłe i naukowe sprawdzenie wszelkich zjawisk i faktów, potwierdzających jakoby kontynuację życia po śmierci.

Ilustrowany Kurjer Codzienny z dnia 29-go lutego, b. r. zamieszcza obszerny artykuł, przytaczając sensacyjny wynik doświadczeń “psychometrycznych” z inż. Ossowieckim i innymi “metagnomami” w Polsce i poza granicą. Opisuje obszernie o zmarłym już spirytyście polskim, który po śmierci swojej drugiej żony zainteresował się i przez zgorą lat czterdzieści zajmował się spirytyzmem, magnetyzmem, jasnowidzeniem itp., a nim był niejaki Dyonizy Jonky. Pozostawił on po sobie jakąś tajemniczą paczkę o

nieznanej nikomu zawartości, z której to paczki inż. Ossowiecki odczytał życiorys zmarłego, chociaż go przedtem nie znał, a potem zaczął określać planety, mówić o katastrofach itp., aż wreszcie powiedział: "Już więcej nic powiedzieć nie mogę."

Wszelkie te "zjawiska" są zwodnicze i mają na celu szkodzić prawdzie, znieważać Słowo Boże, które powiada, że "umarli o niczem nie wiedzą," że "spią w prochu ziemi" i w tej nieświadomości oczekują na czas wzbudzenia od umarłych przez Pana Jezusa Chrystusa. (Kaz. Sal. 9:5,10; Jan 5:28; 1 Kor. 15) Nawet udało się lekarzom zapomocą nowoczesnych zastosowań lekarskich wzbudzić osoby umarłe, które po kilka minut były bez przytomności, a potem były przywrócone do życia. Pytano się ich co widziały, gdzie były, ale w każdym wypadku odpowiedź była, że nic o niczem nie wiedziały. Ostatnio jednak gazety opublikowały o zdarzeniu, gdzie pewien człowiek miał być 4 minuty umarłym, poczem został przywrócony do życia. Ten powiada, że był świadomy samego siebie przez cały czas swej "martwoty."

Ale z jego oświadczeń można dopatrzeć się, że on nie był wcale umarłym, ale zahypnotyzowanym przez spirytystów. Opowiada on, że nigdy nie był człowiekiem religijnym, nigdy nie interesował się Spirytyzmem, ale gdy umarł, to ujrzał wszystkich swoich znajomych, którzy umarli przed nim; uweseleni, uradowani, otoczenie nadzwyczaj miłe, witali go z radością, aż naraz zaczęło się ściemniać i dowiedział się, że z powrotem jest przywracany do życia ziemskiego. Teraz bardzo żałuje, że został przywrócony do życia i oczekuje z utęsknieniem, aby mógł się znowu połączyć z tymi poza grobem. Przynręka zmienić swoje postępowanie ziemskie i zupełne oddanie się spirytyzmowi.

Ale poco teraz oddaje się spirytyzmowi, poco teraz staje się człowiekiem religijnym, jeżeli poprzedni jego stan bezreligijny nie był barjerą do połączenia się, jak sam powiada, z bardzo miłym życiem pozagrobowym? Tego nie tłumaczy. Pokazuje to jak sprytny jest Szatan i jak stara

się zwodzić całe masy przez swoich podwładnych złych duchów, które widocznie są zwolnione przed wybuchem wielkiej walki armageddonu, o czym to pisał pastor C. T. Russell. A że siły te są zwodnicze i okłamujące, to sami spirytyści już niejednokrotnie to stwierdzili. Naprzykład: "Dobry Wieczór" z dnia 29-go grudnia podaje o pewnym wypadku, który poniżej przytaczamy:

"Należy przypomnieć tutaj o słynnym wypadku z pewnym dentystą, Amerykaninem. Wypadek ten zajmował w swoim czasie dużo miejsca na łamach prasy światowej. Otóż dentysta ten zaliczał się do wierzących spirytystów, oświadczył żonie w przeddzień śmierci, iż za pośrednictwem medjum prześle jej wiadomość z zaświata. Ale — dodał — aby miała pewność, że wiadomość pochodzi od niego, sprawdzi hasło, które zapisał i zamknął w kopercie. Więcej niż tysiąc medjów podało wdowie otrzymane jako-by w transie od zmarłego dentysty wieści. I ani jeden "komunikat" zaświatowy nie zawierał umówionego hasła: daty urodzenia."

Wypadków takich było już wiele, już niejednokrotnie zostało stwierdzone, że duchy okłamują ludzkość, i że one są na posługach ojca kłamstwa, samego Szatana. On okłamał, oszukał i zwiódł pierwszych naszych rodziców, Adama. Zatem on jest tym autorem największego "oszukiwania" w całej historii ludzkości."

O zgubnych i niebezpiecznych wpływach spirytyzmu przeczytaj książkę o Spirytyzmie, napisaną przez pastora C. T. Russella. Ludowi Bożemu radzimy trzymać się zdaleka od tych "zjawisk" i polegać jedynie na Słowie Bożem. Tajemnicze "zjawiska" pochodzą od onego księcia ciemności. Pamiętajmy na ślubowanie, jakie składamy dziennie, a szczególnie na następującą część: "Ślubuję Tobie (Panu), iż baczyć będę na to, aby dać odpór wszystkiemu, co ma łączność ze Spirytyzmem i nauką tajemniczą i pamiętając iż są tylko dwaj mistrze, używać będę wszelkich umiarkowanych sposobów, by dać odpór tym siłom, jako pochodzącym od przeciwnika."

Jeżeli zachodziła kiedy potrzeba baczego czuwania w tym względzie, to chyba teraz jest największa. A przeto pamiętajmy na słowa naszego Pana: "Czujcież a módlcie się." — Mat 26:41.

"KTO PRZETO BĘDZIE ZBRAWIONYM?"

"A ponieważ sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie, niezbożny i grzeszny gdzie się okaże?" — 1 List Piotra 4:18.

SŁOWA naszego tekstu są uroczyste, z jakiegokolwiek punktu widzenia spoglądać na nie będziemy. Ale dla naszych przyjaciół z rozmaitych wyznań, którzy utrzymują, że śmierć oznacza koniec nadziei, te słowa powinny być nietylko solennymi, ale przerażającymi w najwyższym stopniu. Zauważają oni śmierć swych przyjaciół i sąsiadów i wiedzą, że statystyk, że dziewięćdziesiąt tysięcy współmieszkańców tej ziemi umiera co dwadzieścia cztery godziny; i wiedzą oni także dobrze i nie będą się wcale sprzeczać, co do tego, iż bardzo niewielka liczba tych ludzi — choćbyśmy nie wiem jak nasz język sobie wygadali i nie wiem jak pobłażliwymi byli — może być uważana za sprawiedliwą, a nawet sprawiedliwe intencje mającą. Jeżeliby ci drodzy przyjaciele rozważyli poważnie ich własne nauczanie, iż wszyscy z wyjątkiem jedynie sprawiedliwych, z wyjątkiem świętych, idą na wieczne męki piekielne, co do których niema nadziei ulgi w cierpieniach, to wystarczyłoby to na wytrącenie ich z równowagi umysłowej. Na swoje przeto szczę-

ście nie biorą oni zbyt poważnie swych własnych nierzędnych i niebiblijnych poglądów na ten przedmiot.

Wyglądałoby na to, jakoby bardzo wiele ludzi nie miało ochoty być zbawionymi, podobnie jak nie są oni wcale skorymi do wyrzeczenia się grzechu. Słyszeliśmy ludzi mówiących nam, że radziłyby byli wślizgnąć się w jakiś mały, ciemny kącik nieba i rozkoszować się chwałą i błogosławieństwami byle tylko mogli uniknąć okropności, o jakich ich błędnie pouczano. Żal nam tych biednych stworzeń. Bo ani to nie mogą się oni cieszyć obecnym życiem, ani widokami na przyszłość. Zamiast nadziei na sławę, cześć i nieskazitelność, jaką się powinni cieszyć według tego co mówi Apostoł, mają oni jedynie nadzieję uniknięcia męczarni za wszelką cenę — nędzną, niepokojącą nadzieję, prawie wręcz przeciwną tej, jaką nam stawia przed oczyma Ewangelista.

Ten to sam Apostoł wzywa do postępowania takiego, któreby się podobało Bogu i zapewnia nas, że: "Hojnie wam będzie dane wejście do wiecznego królestwa Pana na-

szego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.” (2 Piotr. 1:11) Właściwym jest, ażebyśmy zbadali dlaczego w tych słowach obiecywane jest obfite zbawienie, podczas gdy w naszym tekście oświadczono, że sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie. Zbadajmy nasz tekst szczegółowiej; zdaje się bowiem niekonsekwentnym naogół wzięwszy. Wydaje się niezgodnym z tem, czegośmy się mogli spodziewać dla dobra wiecznego człowieka od sprawiedliwego Ojca Niebieskiego, który jest bogatym, mądrym i potężnym ponad wszelkie porównania.

DO KOGO SIĘ NASZ TEKST ODNOSI?

Zapytujemy najpierw kto są ci sprawiedliwi, o których mówi nasz tekst? Odpowiadamy, że Apostoł nie odnosi tego do żadnej specjalnej klasy ludzi, ale ogólnikowo nawiązuje to do zasady Boskiego Zakonu, który powiada iż ten, który czyni te rzeczy żyć będzie, i że wszelkie niezastosowanie się do woli Bożej będzie grzechem, a “zapłata grzechu jest śmierć” (Rzym. 6:23) Innemi słowy, Apostoł mówi o urządzeniu Bożem. Bóg obiecał wieczny żywot sprawiedliwym. Gdyby wziął setkę jako reprezentującą miarę sprawiedliwości, to niemożliwym byłoby dla kogokolwiek zdobyć sto i jeden punktów; bo nie mógłby być więcej niż sprawiedliwym. A gdyby mu brakowało choćby jednego punktu do setki, to nie byłby sprawiedliwym. Gdy się ma setkę jako miarę sprawiedliwości, to człowiek z dziewięćdziesięciu dziewięciu punktami sprawiedliwego charakteru jeszcze byłby człowiekiem niesprawiedliwym; i podług Boskiego Zakonu nie mógłby mieć wiecznego żywota. Tak tedy Zakon Boży nie daje żadnego uwzględnienia dla grzechu, lecz potępia go, oświadcza, że jakakolwiek niesprawiedliwość to grzech. — 1 Jan 5:17.

To jest podstawa oświadczenia Apostoła, iż sprawiedliwa osoba nie mogłaby pozyskać więcej niż zbawienie podług Boskiego Zakonu. Nie mogłaby ona powiedzieć jak tego niektórzy nauczają: “Panie, ja zrobiłem więcej, niż odemnie wymagano; byłem więcej niż sprawiedliwym. Na mocy mej sprawiedliwości mógłbym rościć sobie pretensję do spełnienia przez Cię obietnicy wiecznego żywota, ale będąc więcej nawet niż sprawiedliwym mam rezerwę zasługi, której mogę udzielić innym ludziom.” Taka jest, do pewnego stopnia, teoria naszych przyjaciół katolickich. Polegając na tem modlą się do Marji, do Apostołów i niektórych innych świętych, o których sądzi, że odłożyli dla nich nadmiar swoich zasług. Słowa Apostoła są w przeciwieństwie do tej myśli, zapewniając, iż nikt niemoże być więcej, niż sprawiedliwym i że konsekwentnie Boża obietnica zbawienia dla sprawiedliwych nie mogłaby być czemś więcej niż tem czem była zrobiona. Sprawiedliwy ledwie może być zbawiony; czyli inaczej powiedziawszy: nie pozostanie mu żadna pozostałość zasługi, żadna jej nadwyżka. Wszelakiego wysiłku do jakiego jest zdolny potrzeba mu, ażeby zadość uczynił mierze sprawiedliwości.

Z tego punktu patrzenia słowa Apostoła są bardzo jasne, wiele znaczące, wielce racjonalne; i odrazu pojmujemy znaczenie ostatniej części naszego tekstu: “Niezbóżny i grzeszny, gdzież się okaże”. — Jakież będzie on miał widoki? Innemi słowy chce on przez to powiedzieć, że gdyby Boski Zakon postanowił wieczny żywot dla tych tylko, którzy są absolutnie doskonałymi w obliczności Bożej, jakąż szansę, jakie widoki miałby którykolwiek z grzeszników potępiony już to za wiele, już to za mało przekroczeń; a co do nie-

zbożnych — tych, co nie chcą uznać swej odpowiedzialności przed Wszechmocnym, gdzieby się oni mogli okazać, co za widoki mogliby mieć? Wywnioskowana odpowiedź brzmi: Żadnych! Boski Zakon potępiłby ich, zasądziłby ich.

Ale nic w Pismach nie wskazuje na to, by Boski Zakon miał ich skazać na wieczne męki. Boski Zakon powiada natomiast: “Zapłata za grzech jest śmierć.” “Dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech. 18:4). Wieczny żywot jest darem Bożym (Rzym. 6:23) i będzie dany tylko tym, którzy mają Jego zatwierdzenie, tylko sprawiedliwym. A skoro niezbożni nie dostaną tego daru od Wszechmocnego, a niemożliwym jest dla nich dostać go z innego źródła, przeto jest widocznem, że nie mogą oni żyć, ani w mękach, ani inaczej — że będą ukarani zniszczeniem wiecznie trwającym.

KTÓRZY SĄ SPRAWIEDLIWI?

Przechodząc teraz do jeszcze ściślejszego badania przedmiotu, zapytujemy: Którzy są sprawiedliwymi wśród ludzi? Pisma odpowiadają: “Niemasz sprawiedliwego ani jednego” (Rzym. 3:10). Znowu tu oświadcza, iż Jezus był jedynym sprawiedliwym i że On umarł Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, dla pojednania nas z Ojcem. Lecz teraz powstaje pytanie: Jeżeli Zakon Boży jest tak surowy, że jedynie całe sto procent punktów zyska Jego zatwierdzenie i pozyska żywot wieczny, jakąż nadzieję pozostaje dla naszego rodzaju, którego większość zamiast stania się w dziewięćdziesiąt dziewięć procent doskonałymi czyli sprawiedliwymi, nie mogłaby rościć sobie słusznych pretensyj do więcej niż dwudziestu pięciu procent, z wyjątkiem może kogoś, kto mógłby wytrzymać próbę czterdziestu lub pięćdziesięciu procent, gdy niektórzy z naszego biednego rodu ludzkiego, zrodzonego w grzechu i poczętego w nieprawości, mogliby się popisać zaledwie może dziesięciu punktami — konsekwentnie z dziewięćdziesięciu punktami niesprawiedliwości w swym naturalnym organizmie?

Gdzież jest nadzieja, podług Boskiego Zakonu, zarówno dla najlepszych jak i dla najgorszych z naszego upadłego rodu?

Ach, odpowiadamy, w tem właśnie jest klucz do Ewangelji Chrystusowej, która zapewnia nas, że jako my wszyscy odziedziczamy nasze niedoskonałości od naszych rodziców, a ci od swoich i tak ostatecznie od Adama, przeto Jezus Chrystus, dawszy Siebie na Okup czyli odpowiadającą cenę za Ojca Adama, położywszy Swoje życie za grzech Adamowy, ma odpowiadającą zasługę reprezentowaną w wartości Jego śmierci jako ofiary za grzech. To, z Boskiego punktu widzenia, jest pełnią zadośćuczynienia za występki Adamowy i stąd jest dostateczną w wartości do skasowania tego długu i potępienia, ale dostateczną w swej wartości do usunięcia wpływów tego grzechu i potępienia, jakie zaraziły dwadzieścia tysięcy milionów z naszego rodu. Podziwiamy tu łącznie Mądrość, Miłość i Sprawiedliwość Bożą! Jego Mądrość dozwoliła na urządzenie planu, za pomocą którego Jego Sprawiedliwość mogłaby być w całej pełni wymierzona Adamowi, grzesznikowi — a pośrednio jego rodowi przez niego — a mimo to pozostawił dosyć miejsca na to, by we właściwym czasie Jezus przez Swoją ofiarę za wszystkich mógł złożyć zadośćuczynienie za grzechy całego świata. Bo jak wszyscy zostali potępieni w jednym, tak słusznem byłoby ze strony Boga, by wszyscy byli

usprawiedliwieni czyli by mieli darowane przez zasługę jedynego Odkupiciela, ażeby skasowanie grzechu przez zasługę cennej krwi Jezusowej dotyczyło nietylko Ojca Adama, ale wszystkich jego dzieci, którzy uczestniczyli z nim w jego potępieniu. — Rzym. 5:18, 19.

Ktokolwiek jasno patrzy na powyższy argument, to nietylko widzi, iż niema żadnego sprawiedliwego wśród rodzaju ludzkiego, ale widzi także, że Jezus, dzięki Jego ofierze, przygotowany jest do usprawiedliwienia czyli okrycia i wybaczenia, oraz usunięcia wszelkiej niesprawiedliwości świata. Ale że nie jest zamysłem Boga sprzyjać niesprawiedliwości, ciemnocie itp., urządził On tak, iż tylko ci co dobrowolnie przyjmą Jezusa i wyrzekną się grzechu a nawrócą się do sprawiedliwości w miarę swych zdolności — tylko ci mają mieć pełną korzyść z Jego urzędowania, które w obecnym czasie zwane jest usprawiedliwieniem przez wiarę, czyli czynienie sprawiedliwym przez wiarę.

Konsekwentnie też widzimy, iż są pewni sprawiedliwi na świecie podług tego obrachowanego urzędowania, chociaż niema faktycznie sprawiedliwych podług ścisłej miary Zakonu. Niemniej jednak nie możemy jeszcze twierdzić, jakoby wielu było sprawiedliwych, nawet przy tem dobroczynnem urzędowaniu przez Boga uczynionem. Bo stosunkowo niewielu z naszego upadłego rodu słyszało dotychczas jedyne imię dane pod Niebem i wśród ludzi, przez które mamy być zbawieni. Nie słysząc o niem nie mogli przecie w nie wierzyć, a nie wierząc, nie mogli się stać usprawiedliwionymi przez wiarę w Jego krew, bo wiara przychodzi ze słuchania — słuchania posłannictwa Pana. O tych to sprawiedliwych (czyli usprawiedliwionych przez wiarę w krew Chrystusową) mówi Apostół i ich związek z Boskim Zakonem jasno jest wykazany przez jego oświadczenie. "Przetóż teraz żadnego potępienia niemasz tym, którzy nie według ciała chodzą (z jego grzeszną zdeprawowaną skłonnością), ale według Ducha (według doskonałej miary Bożego Zakonu, możliwie najbliższej jego rzeczywistego znaczenia, szwankując jedynie tam, gdzie ich niedoskonałości i ułomności z upadku wynikające czynią posłuszeństwo niemożliwym z ich strony). — Bo, jak Apostół powiada gdzieindziej: "nie możemy czynić rzeczy coibyśmy chcieli" — Gal. 5:17; Rzym. 8:1-4.

Wyznawca Chrystusa, który poświęcił się Panu i służbie sprawiedliwości i który został spłodzony z Ducha świętego, uznany jest za Nowe Stworzenie, oddzielne i odmienne od jego ciała, w którym pociąg do grzechu może jeszcze panować wbrew nowemu jego umysłowi, nowej woli, sprawiedliwej intencji serca. Przy pomocy swego umysłu może on wypełniać Zakon Boży doskonale; pod tym względem nie powinien on odstąpić ani od jednej joty, ani od jednej kreski; z serca powinien miłować sprawiedliwość a nienawidzić nieprawości. Ale i tak, choćby jego ciało stopniowo było ujarzmione, nie może on się spodziewać odnieść nad niem pełnego zwycięstwa pierwej aż dopiero całkowicie zamrze, aż on, jako Nowe Stworzenie, spłodzone z Ducha, będzie zrodzony z Ducha w Pierwszem Zmartwychwstaniu.

BOSKIE MIARY NIEOBNIŻONE.

Nietylko jest religja chrześcijańska jedyną, która przedstawia Boga jako miłującego i miłosiernego względem grzesznika, ale jest ona jedyną, która przedkłada myśl miłosiernego zbawienia grzesznika bez złamania czy uchyle-

nia w jakimkolwiek stopniu Boskiego Zakonu, miarodajni sprawiedliwości. Bóg nie mówi do grzesznika: "Ty masz tylko dwadzieścia procent charakteru; skasuję wymaganie pozostałych ośmdziesięciu procent i traktować cię będę jako doskonałego". Ani też takiej propozycji nie przedkłada temu, który się przyznaje do pięćdziesięcio-procentowego charakteru. Boski Zakon wymaga od każdego z osobna pełnych stu procent jeszcze w dalszym ciągu, ale umożliwia dla wszystkich osiągnięcie pełnej doskonałości. W jaki sposób? W dwojaki sposób: (1) Człowiekowi, posiadającemu tylko dwadzieścia procent charakteru doliczone są pozostałe ośmdziesiąt procent, jako jego udział w zasłudze Ofiary Chrystusowej za grzech Adamowy. Człowiekowi posiadającemu pięćdziesiąt procent charakteru brakujące pięćdziesiąt procent są doliczane czyli policzone w podobny sposób. (2) Ale wymaganiem jest od obydwu, że powinni utrzymywać to, co mają, by ich serca były w pełnej mierze stu-procentowe; by byli pilnymi i zmiernymi nie do czego innego jak jedynie do doskonałości. Będą wzięci w rachubę i osądzeni według miary ich serc i umysłu oraz woli, a nie podług niedoskonałości ich ciała.

W międzyczasie oczekiwaniem będzie od nich, ażeby wytrzymali próby, przejścia i uciążliwości, które będą dopuszczone na nich, celem wypróbowania prawdziwości ich wiary i jej utrwalenia, celem wypróbowania szczerości ich miłości względem sprawiedliwości a ich odrzady ku nieprawości, jakoteż celem podtrzymania ich w ich postanowieniu utrzymania przymierza ich z Panem. Jeżeli prób tych nie przetrzymają nie mogą być przyjęci do klasy, która obecnie jest powoływana, klasy świętych, Królewskiego Kapłaństwa, "Małuczkiego Stadka," którym upodobało się Panu dać Królestwo.

Stąd ich stanowisko odnośnie do poczytywanej im sprawiedliwości jest zależne od stopnia wierności ich serca ku Panu a nie jest zależne od ich rzeczywistych przymiotów. Gdzie się wiele posiada, tam się i wiele wymaga; gdzie się mało posiada, tam mniej się wymaga, o ile się to tyczy ciała, pod warunkiem jednak, iż serce posiada pełną stu-procentową miarę wierności względem Boga i sprawiedliwości. W tym obrazie, jaki przedstawiliśmy, podaliśmy ilustrację słów Apostoła: "Gdzie się grzech rozmnożył, tam łaska mniej obfitowała" (Rzym. 5:20). W jednostce, w której grzech rozmnożył się tak, iż zniszczył ośmdziesiąt procent charakteru, pozostawiając go tylko dwadzieścia procent, grzech rozmnożył się więcej, aniżeli w osobie, w której zniszczył pięćdziesiąt procent, a pięćdziesiąt pozostawił. A posłannictwo Apostoła mówi, że łaska Boża w Chrystusie, przebacząca i usprawiedliwiająca czyli poczytująca za sprawiedliwego jest w tym stosunku. Czyli inaczej mówiąc, ten, w którym się grzech rozmnożył najwięcej, może mieć więcej łaski do rozmnożenia się w jego wypadku. A jeszcze innemi słowy, Pan bierze nas takimi jakimi jesteśmy podług ciała; a jeżelibyśmy przyjęli Chrystusa i oddaliśmy się całkowicie Jemu, to sądzeni jesteśmy nie według ciała, ale według ducha, intencji, woli.

"GDZIE SĄ: GRZESZNY I NIEZBOŻNY?"

Cóż przeto mamy powiedzieć o grzeszniku i niezbożnym; gdzie oni się okażą? Zauważmy, że Apostół nie powiada, iż okażą się oni w piekle wzdychający w męczarni! Nie powiedział on tak, jak to powiedział Brat Jonathan Edwards, iż sprawiedliwi będą spoglądali z wałów Nieba na wieczne

męki swoich przyjaciół, sąsiadów, braci, sióstr i rodziców, którzy pomarli bez przyjęcia Chrystusa. Apostół zapytuje: Gdzie oni się okażą? czyli w nowoczesnym języku: Jakie będą oni mieli widoki na zbawienie? Odpowiadamy na to, że nie mają oni widoków. Ci, którzy nie są usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa według Boskiego urzędu, nie mają żadnych widoków u Boga w obecnym czasie. Są oni nieusprawiedliwieni. Są oni, jak Apostół powiedział i myśmy byli swego czasu: "dziećmi grzechu, jako i drudzy (Efez. 2:3,12); albo jak gdzieś indziej powiada: nadziei nie mający i bez Boga na świecie"

Nie ich to przywilej, jakby to niektórzy chcieli w nas wmówić powoływanie się na Boga, jako na swego Ojca, a na chrześcijan jako na swych braci. Przeciwnie, my naszą teologję czerpiemy od Odkupiciela naszego, który powiedział, iż niektórzy są ze swego ojca diabła, bo jego dzieła pełnią (Jan 8:44), i z obwieszczenia Apostoła, kiedy mówi, iż Szatan teraz jest skuteczny w synach niedowiarstwa (Ef. 2:2), którzy bez pytania są w olbrzymiej większości, podczas gdy święci, którzy kroczą w ślady Jezusa, są w nielicznej mniejszości, idąc przeciw prądowi tego świata. Weźmy naprz. słowa Apostoła, kiedy mówi, że "bóg świata tego (Szatan) oślepił zmysły, to jest w niewiernych" (2 Kor. 4:4). Nie mamy przeto nic do powiedzenia, co się tyczy niezbożnych i grzesznych w obecnym czasie. Nie więcej możemy im dać nadziei, że mogą być zbawieni w nieświadomości, jakby im naprzykład mogło dać zapewnienie, iż będą zbawieni w buncie. Bóg ma jedyny tylko sposób na zbawienie, a ten jest przez wiarę w cenną krew Chrystusa i przez wysiłek o przyjęcie do harmonji z Jego sprawiedliwym zakonem przez zasługę Zbawiciela.

Cóż tedy? Czy jest jaka nadzieja dla niezbożnego i grzesznego? Odpowiadamy: Tak, jest nadzieja. Boskie Słowo wyraźnie przedstawia tę nadzieję, powiadając nam, iż w odpowiednim czasie — wszystkie narody ziemi będą błogosławione; że we właściwym czasie każde kolano się pokłoni i każdy język będzie wyznawał, na chwałę Bogu; że we właściwym czasie, kiedy się Jego sprawiedliwe postępkі staną widocznymi, wszystkie rzeczy, które Bóg zrobił przyjdą i wielbić Go będą; że we właściwym czasie Chrystus, który skosztował śmierci za każdego człowieka, odzieje się w Jego wielką moc i będzie królował i zleje na każdego członka rodu bogosławieństwo umiejętności z otwarciem oczu ich pojmowania, teraz zamkniętych przez Szatana, boga świata tego, na skutek nieświadomości, przesądu, itd. — 1 Tym. 2:4; Psalm 22:27,28.

Nasz drogi Odkupiciel zapewnia nas, że te dzieci gniewu, bez Boga i bez nadziei w świecie, zaślepione przez Szatana, trzymane przez niego w niewoli z racji upadku ich natury, nie zostały wtrącone do miejsca wiecznej męki, ale jedynie są uśpione w śmierci, w swych grobach, wyczekując na czas, kiedy Bóg ustanowi Swoje królestwo sprawiedliwości pod całym firmamentem, czasu kiedy Jego Królestwo Tysiąclecia będzie kontrolowało świat, kiedy szatan będzie związany i nie będzie miał dłużej dozwoleń na zdradziecką robotę wśród narodów; i że wtenczas nietylko żyjący w owym czasie otrzymają błogosławieństwo Jego pouczenia i wspomżenia, ale także i wszyscy, którzy są w swych grobach, wyjdą — nie zejną z Nieba ani wyjdą z piekła czy z czyśca, lecz ze **swych grobów**. — Jan 5:25-29.

Jakże to dziwne, iż tak długo byliśmy uwodzeni, że słu-

chaliśmy głosu człowieka zamiast głosu Syna Człowieczego! Co to za pokój przychodzi z Posłannictwa, że niezbożni przestali się kłopotać a znużeni mają odpoczynek, śpiąc w grobach, w Szeolu, w Hadesie, w grobie! Jakże się cieszymy z tego, iż zapewnia On nas, że nietylko Maluczkie Stado Jemu wiernych, uczestnicy Pierwszego Zmartwychwstania, wynijdą, ale także wielka masa ludzkości nie uznana od Boga, która weszła do grobu jako dzieci gniewu, wynijdzie! I powiada On nam w jakim celu. Powiada On, że "wynijdą do powstania z umarłych (powstania z grzechu i stanu śmierci) przez sądzenie" — oszlifowanie, z nagrodą za każdy dobry wysiłek.

W ten sposób w ciągu Wieku Tysiąclecia niezbożni i źli czasu terażniejszego mają mieć jeszcze lepszą sposobność, aniżeli mają obecnie, do poznania Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał; a przez posłuszeństwo sposobność do umiejętności udzielonej im wtenczas, by mogli, jeżeli zechcą, osiągnąć żywot wieczny i pełną restytucję, doskonałość na poziomie ludzkim z ziemią za swój Raj. — Izaj. 11:1-11; 35:1-10.

"JAKIEŚ LEPSZE RZECZY DLA NAS."

Ktoś może powiedzieć: "Przyznajemy, że skoro Chrystus przyjdzie, a Szatan będzie związany i prawdziwa znajomość Pańska napełni ziemię, a równie łatwo będzie czynić dobrze, jak czynić źle, to te warunki uczynią Wiek Tysiąclecia przychylniejszym dla niezbożnych i grzesznych niż wiek obecny. Ale czy takie zapatrywanie nie podsuwa myśli jakoby Bóg był niesprawiedliwym, gdy teraz zrobił drogę tak wąską, tak trudną? Czyby to nie dawało do zrozumienia, iż Bóg jest stronniczym i że tem pilniej zdążającym do sprawiedliwości dał ostrzejsze próby, utrapienia, przesładowania?"

Odpowiadamy, iż takie zapatrywanie byłoby dowodem niedoskonałego zrozumienia Boskiego Programu. Nie bierzemy ono bowiem wcale w rachubę oświadczenia Pana, iż ci wybierani w Wieku Ewangelji przez Niego, którzy powoływani są do kroczenia śladami Jezusa na wąskiej drodze i którzy mają poświęcić swoje ziemskie interesy, mają mieć daleko większą zapłatę, daleko wspanialsze zbawienie, niż to postanowione dla świata wogóle. Człowiek był z ziemi ziemski, ziemskim wyobrażeniem Boga i przystosowanym do ziemi, ciałem i krwią, itd. Kiedy grzech jego stracił dlań doskonałość jako człowieka, jego odkupienie i naprawienie ma go przywrócić do doskonałości człowieczeństwa w harmonji z Bogiem. Ale to nie ma uczynić z ludzi istot duchowych ani też uczynić ich zdatnymi do stanu niebieskiego. Propozycją Bożą jest przywrócić rodzaj ludzki wogóle do ludzkiej doskonałości w ziemskim mieszkaniu, który, jak On powiada, "ma stać na wieki" (Kazn. Sal. 1:4). Ale Boską zapłatą dla Kościoła jest to, że to "maluczkie stado" jest przyjęte jako Oblubienica Chrystusa i Jego Współdziedziczką w sławnym Królestwie Tysiąclecia. Zasiądą oni z Nim na Stolicy Jego. Będą uczynieni uczestnikami Boskiej natury z Nim wspólnie i tak podzielać Jego sławę, cześć i nieskazitelność.

Apostół oświadcza, że Bóg "o nas coś lepszego przejrzał" (o nas — o Kościele), coś lepszego postanowił, niż dla Starożytnych Świętych. Oni będą pierwszymi w osiągnięciu doskonałości ludzkiej natury, podczas gdy dla nas dana jest obietnica uczestniczenia z Chrystusem w Niebieskiej naturze, której ciało i krew nie mogą odziedzi-

czyć. Gdy się przeto rozpatrzy różnicę w nagrodzie, mając jednocześnie na uwadze różnicę zbawienia, to się zauważy, iż ci obecnie wybierani i usprawiedliwiani oraz powoływani do poświęcenia natury ludzkiej a otrzymania natury Boskiej, mają znaczną przewagę pod każdym względem nad pozostałą częścią rodzaju co do tego, iż im jest przyznawana sama śmietanka Boskich bogactw łaski i miłosierdzia. Niemniej jednak błogosławieństwo świata ludzkości będzie tak wielkie, iż nic innego nie pozostanie do życzenia. W ciągu Wieku Tysiąclecia wszyscy chętni i posłuszni mogą powrócić do ludzkiej doskonałości w szerokim na cały świat Edenie (Raju).

“BĘDĄ POCHWYCENI I WYGLĄDZENI”

Nie powinien nikt, przypuszczać, iż nauczamy Uniwersalizmu, z wyjątkiem w bardzo ograniczonym znaczeniu, jak tego poucza Biblia; mianowicie, że jest uniwersalne odkupienie i że ma być uniwersalna sposobność zbawienia, która przypadnie w udziale każdemu członkowi rodzaju Adamowego, czy to w obecnym życiu czy w przyszłości, Podług zarządzeń Królestwa Tysiąclecia. Jak w obecnym czasie Apostoł, mówiąc o Kościele, oświadcza, iż jeżeli grzeszymy świadomie już po otrzymaniu znajomości Prawdy, po skosztowaniu dobrego Słowa Bożego i mocy wieku jaki przyjdzie, jeżeli opadniemy na stronę, to niemożliwym będzie już odnowienie obcowania z Bogiem i błogosławieństwa żywota wiecznego. Ta sama zasada będzie się stosowała do świata wogóle, kiedy będzie na rozprawie o wieczny żywot w ciągu Wieku Tysiąclecia. Ktokolwiek tedy będzie korzystał z błogosławieństw tego sławnego czasu a nie skłoni się ku wierności względem Boga i sprawiedliwości i nie będzie doprowadzony do urobionego charakteru, temu nie będzie dozwolonym na przejście poza Wiek Tysiąclecia do wiecznej przyszłości, lecz będzie on z kretesem zatracony, zniszczony. Ten sam Apostoł Piotr, mówiąc o tem, powiada: “Każda dusza (jednostka), któraby nie słuchała tego proroka (wielkiego Kaznodziei, Mesjasza, w ciągu Tysiąclecia) będzie wygładzona z ludu.” Przeciwnie zaś, wszyscy którzy słuchają czyli są posłuszni będą wprowadzeni na właściwą drogę i pozyskają wieczny żywot przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. — Dz. Ap. 3:23.

Lecz tacy, którzy nie są godni życia w bieżącym Wieku, jakoteż tacy co będą znalezieni niegodnymi żywota

wiecznego w Wieku Tysiąclecia, nie będą zachowani przez Moc Boską na całą wieczność, ażeby byli męczonymi. Przeciwnie, Apostoł powiada, że tacy będą traktowani jako “bydło bezrozumne, sprawione na ułowienie i skazę.” (2 Piotr. 2:12.) Jak Św. Paweł powiada: “Których koniec jest zatracenie,” nie zachowanie na męczarnie. (Fil. 3:19) Jest to w zupełnej zgodności z oświadczeniem Pisma, że ten kto ma Syna ma żywot; ale ten kto nie ma Syna, nie będzie widział żywota, ale zapalczywość Boską (wyrok Boży) spadną na niego; a z racji zaniedbania przyjęcia Chrystusa pomrze Wtórą Śmiercią. — 1 Jan 5:12.

Niech nam wolno będzie wyraźnie zaznaczyć w związku z tem, że Pisma wykazują, iż stopień naszej umiejętności jest miarą stopnia naszej odpowiedzialności w obliczności Boga. Niemowłeta i idjoci, którzy nie posiadają żadnej umiejętności, nie posiadają żadnej odpowiedzialności, i najwidoczniej nie zasłużą sobie na chłostę czyli na karę w ciągu Wieku Tysiąclecia. A co zaś do pogan i do tych w krajach cywilizowanych, każdy posiada pewną miarę umiejętności i pewną miarę sumienia; a odpowiedzialność każdego mierzona jest tem, jak może rozróżniać dobre od złego i słuchać lub niesłuchać swojego sumienia. Im więcej światłości, więcej inteligencji, więcej umiejętności świat będzie miał, tem większa będzie jego odpowiedzialność i większemi będą utrapienia na wypadek niewierności.

Nie mówimy o Kościele, którego członkowie mają otrzymać swoje utrapienia w tem obecnym życiu, by — jak Apostoł mówi — nie mogli być zasądzonymi ze światem w przyszłości, w Sądym Dniu świata, w Wieku Tysiąclecia. Mówimy tu o tych, którzy mają więcej światłości lub mniej światłości sumienia czyli światłości Słowa Boskiego, ale którzy nie czynią użytku z tego światła, którzy w większym lub mniejszym stopniu żyją wbrew podszeptom swego sumienia. Niech tacy wiedzą z zupełną pewnością, iż odpowiednio do tego jak lekceważą światło jakie posiadają składają oni dla siebie chłosty, kary na przyszłość, i że zależnie od tego jak widzą i postępują właściwie ścieżka ich przyszłości jest równa. To jest zasada, jaką Pan obwieścił, mówiąc: Ten zasię, który znał wolę swojego Pana, a nie był gotowym, wielce będzie karany, ale który nie znał, a czynił rzeczy godne karania, mniej plag odniesie. — Łuk. 12:47,48.

KAZ.

WIELKIE GŁOSY NA NIEBIE

“I zatrząbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie naszego i Chrystusa jego; i królować

mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana będzie na wieki wieków.” — Obj. 11:15.

NIE DZIWI nas bynajmniej, że wypełnianie się tego proroctwa w jego słusznym czasie lud Pański nie może jasno pojmować, a świat niema o niem najmniejszego pojęcia. Zawsze tak było. Patrząc wstecz na czas pierwszego przyjścia naszego Pana, widzimy z jak wielką trudnością nawet “prawdziwi Izraelici, pojmowali proroctwa, jakie wówczas się spełniały. Pamiętamy jak bracia Pańscy i Jego uczniowie mieli trudność zrozumieć Swego Mistrza, chociaż byli z Nim przez jakiś czas w ścisłym kontakcie i który mówił jak żaden z ludzi nie mówił, oraz który czynił cuda jakie nigdy przedtem nie były czynione, a jednak nie rozumieli co było o Nim

“napisano w zakonie Mojżeszowym i w prorokach i psalmach.” Oni byli bardzo tępymi do zrozumienia tych przepowiedni, jakie wówczas się spełniały. A nawet Jan Chrzciciel, który rozumiał, że miał specjalne Boskie zlecenie do spełnienia posłannictwa przed swym poprzednikiem, do obwieszczenia Mesjasza, oraz który miał dany przywilej widzieć zstępującą gołębicę na Niego, aby był w zupełności upewniony o Onym Mesjaszu i mógł powiedzieć: “Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” — to mimo wszystkiego, on nie był pewien co do spełnienia się jego własnego proroctwa jako też proroctw innych. Bo kiedy cierpiał w więzieniu, to posłał posła i zapytał się przez nie-

go naszego Pana: "Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy?" Pan Jezus nie uczynił dla niego żadnej nowej demonstracji, dodatkowego dowodu, jak tylko wykazał, że Pismo Święte było przez Niego wypełniane codziennie, a to najlepiej świadczyło, iż On był tym prawdziwym Mesjaszem.

Oczywiście jasno widzimy, że wszystkie proroctwa zostały napisane w intencji Boskiej, iż wyrozumienie ich miało być zakryte przed ogółem, gdyż one zostały napisane tylko dla pewnej klasy, która miała je zrozumieć i czerpać z nich dla siebie informacje. Ona wyrozumiewa je tylko za pośrednictwem i kierownictwem ducha świętego. Pojęcie to jest zupełnie poparte nauką naszego Pana, który za pierwszego Swego przyjścia nauczał w przypowieściach i mglistych zdaniach; aby słuchający, prócz niewielu, słuchając Go, nie zrozumieli — jedynie maluczkie stadko — "prawdziwi Izraelici," wybrani mieli je rozumieć. Tym nasz Pan wytłumaczył swój zamiar: "Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego; ale tym, którzy są obcymi, wszystko podawa się w podobieństwach, aby patrząc patrzeli, ale nie widzieli, i słysząc słyszeli, ale nie zrozumieli." (Marek 4:11,12) Ale i ci wybrani "prawdziwi Izraelici" po Jego zmartwychwstaniu potrzebowali specjalnego napomnienia; albowiem czytamy, że On im tłumaczył, pisma, mówiąc: "Takci napisano i tak musiał Chrystus cierpieć." Podobnie z wielką trudnością pierwotny kościół zrozumiał proroctwo Joela i błogosławieństwa Zielonych Świątek i kierownictwo ducha świętego, jaki był udzielony apostołom; a potem dowiadywał się o wypełnieniu innych proroctw, które pogłębiały ich zrozumienie odnośnie poselstwa o pojednaniu i współdziedziectwie w królestwie, do którego mogli ubiegać się i poganie, przychodzący do Pana przez wiarę i na warunku posłuszeństwa.

Wobec tego nie dziwnym się teraz, że spełnianie się proroctw obecnie, przy końcu wieku Ewangelji, w czasie jego żniwa, jest podobnie nie rozumiane i że musi być wyjaśniane, chociaż i tak rozumieją tylko ci, którzy są prawdziwym Izraelem duchowym, zupełnie przebudzeni, oraz którzy starają się dowiedzieć i czynić Jego dobre upodobanie. W czasopiśmie "Zwiastun Tysiąclecia" zwróciliśmy uwagę na wiele tych proroctw, które obecnie wypełniają się porządkowo — na zakończenie 6,000 lat panowania złego i na zapoczątkowanie się siódmego tysiąca lat, czyli okresu odpoczynku i błogosławieństwa; — na wielki pozafiguralny Jubileusz, okres tysiąca lat, w zapoczątkowaniu którego znajdujemy się teraz, oraz którego trąby Jubileuszowe teraz rozbrzmiewają poselstwo głoszące restytucję czyli przywrócenie wszystkich rzeczy, jakie Bóg przepowiedział przez wszystkich świętych swoich proroków (Dz. Ap. 3:21); — na "Czasy Pogan," których zupełny koniec zaznaczy się wielkim uciskiem, politycznym, eklezjastycznym i społecznym, oraz świadczeniem o zupełnym ustanowieniu królestwa Chrystusowego na gruzach obecnych instytucyj; na zakończenie się 2,300 dni proroctwa Danielowego i na oczyszczenie pozafiguralnej świątyni Bożej, prawdziwego kościoła, z naleciałości wieków ciemnych, których czas ubiega teraz; na koniec 1,335 dni proroctwa Danielowego, które doprowadzają nas do obecnego "czasu żniwa", które według przepowiedni przyniosło i nadal przynosi ludowi Bożemu wielką radość i błogosławieństwo, a to przez wyrozumienie Boskiego planu zbawienia,

co im umożliwi docenić głębokość, wysokość, długość i szerokość miłości Bożej, która przejawia się w tym samym planie; — na ukończone paralele (czyli okresy równoległe) w figurze Izraela cielesnego, a w pozafigurze Izraela duchowego, przez co rozumiemy, iż teraz znajdujemy się w "czasie żniwa wieku obecnego, dlatego jesteśmy świadomi czego należy się spodziewać w latach ostatnich, biorąc szczególnie pod uwagę figurę — ostatnie lata wieku Żydowskiego. Podobnie jak nasz Pan Jezus mówił do niektórych ze swych wiernych, kiedy tłumaczył wypełniające się proroctwa za pierwszego swego przyjścia, tak samo stosuje się i do czasu teraźniejszego, do niektórych z ludu Bożego, następujące powiedzenie Mistrza: "O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu co powiedzieli prorocy."

Nasz tekst zawiera inne proroctwo, które według naszego przekonania odnosi się do czasu teraźniejszego żniwa i które prawdopodobnie zaczęło się teraz wypełniać. Jak już zostało wykazane w kolumnach tego pisma, co zresztą my wszyscy jesteśmy o tem uswiadomieni, iż siedem trąb Objawienia należy rozumieć symbolicznie a nie literalnie. Cała księga Objawienia jest księgą symbolów, której proroctwa spełniają się symbolicznie. Chrześcijanie na ogół rozumieją, że pięć z tych siedmiu trąb już zostało wypełnionych, a my mówimy sześć. Wszyscy godzą się z tem, że owe trąby nie były trąbione literalnie, lecz były to Boskie wyrocznie i ich spełnione zadania; stąd należy spodziewać się takiego samego wypełnienia i trąby siódmej, na podobieństwo poprzednich sześciu. Jest oczywistą, że naturalny człowiek pojmuje łatwiej rzeczy literalne, pojmuje prędzej absurdy niż prawdę. Podobnie rzecz ma się i z nami, że dopóki nasze umysły nie są kierowane przez ducha świętego, dopóki nie jesteśmy przyprowadzeni do właściwego kanału porównywania rzeczy duchowych w znaczeniu duchowym nie możemy zrozumieć znaczenia trąby siódmej, abyśmy mogli porównać jej znaczenie z poprzednimi sześcioma, iż nie były to literalne trąbienia w powietrzu. Ten błąd jest tak mocno uszańcowany w Chrześcijaństwie, że wielu postępowych chrześcijan, Badaczy Biblii i ministrów spodziewa się któregoś dnia usłyszeć, jak to niektórzy mniemają trąbiącego "Gabrjela" na rogu tak głośno i przeraźliwie, iż nawet obudzi umarłych. Jest to zarówno właściwe i konieczne, abyśmy rozwijali cierpliwość względem naszych braci Chrześcijan, którzy mają tak znikome pojęcie względem rzeczy duchowych, kiedy im tłumaczymy, że ta siódma trąba — ostatnia trąba Boża — jest taksamo symboliczna, że jej wypełnienie się będzie zupełnie podobne do poprzednich sześciu, chociaż na większą skalę i o większym znaczeniu. Jej wypełnienie się obejmie okres całego tysiąca lat; działalność jej zaznacza się i idzie w parze z wieloma zarysami tysiącletniego panowania Chrystusa. Według naszego wyrozumienia działalność jej została zapoczątkowana w roku 1878, a skończy się po upływie tysiąca lat od tej daty. Trąba ta będzie rozbrzmiewać przez cały ten okres czasu, w którym jej działalność będzie przeprowadzana do uzupełnienia celu.

Następne wiersze (17 i 18) w streszczeniu podają zarysy działalności onej trąby siódmej. Pierwszym jej zarysem jest ogłoszenie królestwa Chrystusowego na ziemi — objęcie wielkiego urzędu i rozpoczęcie panowania. Jak to już wykazaliśmy na podstawie innych ustępów Pisma, według

chronologicznego obliczenia, iż początek jej działalności przypada na rok 1878. W następstwie objęcia władzy przez Mesjasza były następujące rezultaty: 1) "Rozgniewały się narody i przyszedł gniew." Wykonywanie sądu według sznuru i sprawiedliwości według wagi, oraz potłuczenie ucieczki kłamstwa, we wczesnym zarysie panowania Pańskiego, jak to określa proroctwo Izajasza (28:17), z konieczności spowoduje wielkie zamieszanie w sprawach tego "złego świata"; a to dlatego, że jego warunki i urzędzenia społeczne, finansowe, polityczne i religijne nie będą znajdowały się w linii sądu Pańskiego i sprawiedliwości Jego. I dlatego, że On nie będzie latał starego płaszcza, obecne instytucje w zupełności będą obalone, jak już zostało przepowiedziane, w czasie wielkiego ucisku, jakiego nigdy przedtem nie było od czasu powstania narodów, ani też już nigdy więcej takiego nie będzie. Jak treściwie w kilku słowach ten kłopot jest określony — "Rozgniewały się narody i przyszedł gniew Twój."

CZAS UMARŁYCH ABY BYLI SĄDZENI

Następnie jest powiedziane o celu ustanowienia Królestwa Bożego na ruinach obecnych instytucyj; mianowicie jest wspomniane, że to będzie "czas umarłych aby byli sądzeni." Czy jest tu mowa o umarłych, włączając cały rodzaj ludzki, który został objęty Boskim wyrokiem śmierci? "Śmierć przeszła na wszystkich, ponieważ wszyscy zgrzeszyli." Życie posiadają jedynie ci, którzy słyszeli o Jezusie i przyjęli Go. Wszyscy inni z Boskiego punktu widzenia są umarłymi, a to pod wyrokiem śmierci, pod którym prędko schodzą do grobu. "Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota." — 1 Jan 5:12.

Alc czy umarli będą sądzeni? Jeżeli oni nie byli osądzeni, to poco umarli? Czy śmierć nie jest karą za grzech, którą wymierza się po sądzeniu? Tak rzeczywiście jest; lecz w tem miejscu okup zajął miejsce. Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka (Adama) wszyscy ludzie stali się uczestnikami grzechu i jego kary, mianowicie śmierci, tak też przez posłuszeństwo drugiego człowieka (Jezusa) wszyscy zostali usprawiedliwieni do żywota i uwolnieni od potępienia — umarłego świata. Dzięki zrządzeniu pojednania świat cały w umarłej ludzkości będzie miał przywilej słyszeć głos Syna człowieczego (Jego przykazania) i przyjąć Go, aby był sądzony według słów Jego i żeby dowiedział czy będzie godzien wiecznego żywota lub nie. Nie może być sądzony bez usłyszenia Jego słów. Całe masy — w śmierci przestępstw i grzechów — zostały zaślepione i ogłuszone grzechem przeciwnika i dotąd nie miały możności słyszeć chwalebnych słów żywota, drogiego Odkupiciela. W wieku terażniejszym mają możność słyszeć je wyraźnie jedynie ci, których Pan Bóg powołał i których jeszcze powołuje; jedynie ci odpowiedzialni są wobec tego co słyszeli, mianowicie z chwalebnych słów żywota. Jeżeli odrzucają je albo nie zechcą według nich postępować, tedy ściągają na siebie nowy wyrok śmierci — śmierci wtórej. Przeto wiek terażniejszy jest przeznaczony na powołanie tylko "maluczkiego stadka", któremu Ojciec niebieski upodobał dać królestwo — Jemu upodobało się uczynić ich współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, ich Panem, w królestwie Tysiąclecia. Oni będą z Nim w całym dziele tysiącletniego panowania dla błogosławienia i wzbudzania umarłych. Tedy umarły świat będzie miał o-

tworzone oczy wyrozumienia i jego uszy usłyszą, gdyż znajomość Pańska napełni całą ziemię i dosięgnie każdego członka z rodu umarłego, nietylko ci co jeszcze nie zeszedli do grobu, lecz "wszystkie rodzaje ziemi:" albowiem "wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego," a to w tym celu, aby usłyszeli "cudowne słowa żywota" i żeby na podstawie tych słów byli sądzeni. Jeżeli je przyjmą i według nich zastosują się w zupełności, to według porządku restytucyjnego przywróceniu do warunków życia w zupełnym jego znaczeniu. Znajdą się w warunkach takich samych, w jakich znajdował się Adam zanim zgrzeszył i zanim popadł w stan śmierci. Jeżeli odrzucają je i będą obstawali przy grzechu i niesprawiedliwości, to w takim razie zostaną osądzeni na śmierć wtórą, a zatem będą "wytraceni z pośród ludu." — Dz. Ap. 3:23.

Co tutaj jest nazywane "czasem umarłych i sądzenia", to na innym miejscu określa się "dniem sądnym," o którym Apostoł powiada, że u człowieka ten okres jest tysiąc lat długi. O tym dniu natchnione Pismo wyraża się następująco: "Przeto, iż (Bóg) postanowił dzień (tysiącletni — tysiąc lat na panowanie Chrystusa), w którym będzie sądził wszystek świat (umarłych w przestępstwach i grzechach, lecz odkupionych drogocenną krwią) w sprawiedliwości (to znaczy według sprawiedliwej próby lub sprawiedliwego sądu) przez męża, którego na to naznaczył" — Chrystusa, Głowę i Ciało. — Dz. Ap. 17:31.

Co za chwalebny to dzień sądny będzie, lecz który tak fałszywie był pojmowany w przeszłości — jak niedorzecznie, jak śmiesznie, jak ujmująco dla Boga i w sprzeczności ze sprawiedliwością, mądrością i miłością Boga. Oczywiście przedmiot Królestwa Tysiąclecia ma bardzo doniosłe znaczenie; odnosi się do czasu umarłego (świata) i jego sądzenia," w którym ludzkość będzie wystawioną na próbę wiecznego życia lub wiecznej śmierci, a to na podstawie wielkiego okupu. Nie będzie to czasem sądu dla kościoła, gdyż kościół jest sądzony w wieku terażniejszym, jako jest napisane: "Sąd musi rozpocząć się od domu Bożego." Na innym miejscu jest jeszcze powiedziane: "Kiedy od Pana jesteśmy sądzeni, od Niego smagani jesteśmy, abyśmy nie byli potępieni (osądzeni ze światem" — w przyszłym wieku Tysiąclecia sądu lub próby.

SIÓDMA TRĄBA OBEJMUJE WSZELKIE WYNA-GRODZENIA I KARY

Po określeniu dzieła w wieku Tysiąclecia, że ono będzie jednocześnie dziełem sądu, które rozpocznie się nasamprzód sądzeniem i wylaniem gniewu na narody z ustanowieniem Królestwa Bożego, oraz stopniowem przygotowaniem dla każdego członka rodu Adamowego osobistej próby czyli sądu osobistego, czytamy dalej o pewnych szczegółach tego czasu następująco: "Abyś oddał zapłatę sługom Twoim, prorokom i świętym i bojącym się imienia Twego, małym i wielkim i abyś wytracił tych, co psują ziemię." Tutaj mamy określone całe dzieło wieku Tysiąclecia; siódma trąba symboliczna obejmuje wszystkie zarysy, wyszczególniając proroków, świętych starożytnych, jako też nauczycieli czyli krzewicieli słowa Pańskiego w wieku Ewangelji, włączając wszystkich świętych, wszystkich wiernych w Jezusie Chrystusie, iż ci wszyscy święci będą wynagrodzeni w poranku dnia tysiącletniego — albowiem jednym z pierwszym zarysów onej siódmej trąby symbolicznej będzie ich wynagrodzenie. Potem z rzędu

cały umarły świat "usłyszy głos Syna Bożego; a którzy usłuchają (przyjmą) będą żyli (osiągną zupełną doskonałość wiecznego żywota);" w taki to sposób wypełni się nagroda tym, którzy się boją imienia Pańskiego — "małym i wielkim." Którzy boją się imienia Pańskiego, tacy będą zachowywali przykazania Jego, a przeto w zupełności podporządkują się pod Jego prawa; dlatego wszystkim takim upodoba się Panu dać wielką nagrodę żywota wiecznego.

A co się stanie z tymi, którzy nie zechcą usłuchać głosu Syna Człowieczego, kiedy po usłyszeniu znieważą one cudowne słowa żywota i będą woleli niesprawiedliwość i nieprawość, chociaż będą wiedzieli o złem i dobrem? Tacy są ogromnie zdegradowani i pokalani wpływem grzechu, a przeto dla nich według wyroczni Boskiej jest przeznaczona śmierć wtóra, wieczne zniszczenie. Przeto wszelkie wynagrodzenia, sążenie i oczyszczanie ziemi z najrozmaitszych naleciałości, oraz przywrócenie jej do pierwotnego stanu świętości, doskonałej harmonii z Bogiem — całe wogóle to dzieło będzie dokonane pod rozgłosem onej siódmej trąby — w czasie sprawiedliwego panowania Emanuela zamierzony jej cel będzie w zupełności dokonany; albowiem "On musi panować aż położy wszystkich swoich nieprzyjaciół pod nogi"; aż wybawi od potępienia i śmierci, oraz przyprowadzi do pierwotnej harmonii ze Wszchemogącym z rodziny ludzkiej każdego członka, który będzie pragnął się pojednać z Bogiem i który będzie miłował sprawiedliwość a nienawidział nieprawość.

CZYJE TO SĄ WIELKIE GŁOSY?

Przeto jeżeli teraz mamy przynajmniej częściowe pojęcie o celu tej Siódmej Trąby, że nie mamy spodziewać się usłyszeć literalnego głosu w powietrzu, lecz w chwalebnych zarysach onego Królestwa, więc co mamy rozumieć przez wyrażenie "wielkie głosy," które mają obwieścić początek ustanowienia tegoż królestwa? Odpowiadamy, iż nie należy się spodziewać usłyszeć anielskich okrzyków, ani też przeraźliwych grzmotów. Mamy raczej pamiętać na to, iż głosy te są symboliczne, podobnie jako i trąby. Z tego punktu widzenia należy spodziewać się spełnienia tego orzeczenia, które z konieczności odnosi się do czasu terażniejszego, jeżeli oczywiście rozumiemy właściwie nauki prorocze, a to szczególnie pod tym względem, że objęcie władzy przez Mesjasza nastąpiło w roku 1878, od którego to czasu Król nadzoruje obrotem wypadków, które wkrótce spowodują czas wielkiego ucisku, rozgniewają narody i ściągną gniew Boski ku ich zniszczeniu jako narodów i instytucji — a nie jako ludzi, chociaż niezawodnie wielu z nich utraci swe życie w tym ucisku.

Kiedy badamy niektóre paralele (równoległe okresy) dla zilustrowania dzieła wieku Ewangelji, a szczególnie dzieła żniwa przy końcu tego wieku, że zupełnie odpowiada czasowi, w jakim znajdował się nasz Pan podczas pierwszego przyjścia ze swoimi naśladowcami, zajmując się dziełem żniwa wieku żydowskiego, odłączając "pszenicę" od plew — gromadząc oną pszenicę do szpichlerza wyższej dyspensacji duchowej, a plewy pozostawiając ku spaleniu uciskiem, jaki nawiedził naród żydowski i zniszczył doszczętnie jego egzystencję narodową. Tak też będzie się działo w żniwie wieku Ewangelji, pszenica będzie odłączana od kłokolu i gromadzona do szpichlerza niebieskiego królestwa, podczas gdy kłokół będzie pozostawiony na spale-

nie w czasie ucisku, który zniszczy obecne instytucje rozgniewanych narodów. Jako żeńcy w wieku żydowskim gromadzili pszenicę do szpichlerza, będąc wiernymi sługami Pańskimi (ludźmi w ciele), tak też żeńcami wieku terażniejszego będą wierni słudzy Pańscy (ludzie w ciele) pod kierownictwem i nauką Jego Słowa.

Znajdujemy podobne określenie ludu Pańskiego w języku przenośnym, że On posyła go jako swego posłańca z wielką trąbą (siódmą) do obwieszczenia i zgromadzenia swoich wybranych od czterech wiatrów niebieskich. Rozumiemy, że praca ta jest obecnie w toku; każdy kto teraz przyjmuje znajomość terażniejszej prawdy czuje się nie tylko zadowolonym i wzmocnionym, lecz także jest przeznaczony do sprawowania specjalnej służby, w której w pewnej znaczeniu jest współpracownikiem Pańskim, sprawując dzieło żniwa — gromadząc wszelką dojrzałą pszenicę czasu terażniejszego Panu. Według przypowieści pszenica i kłokół miały rosnąć razem aż do żniwa; — nie miało być żadnego ogólnego zbioru ani oddzielania przed nastaniem czasu żniwiarskiego; i co też właśnie widzimy we wszystkich denominacjach, pszenica i kłokół naogół są bardzo spokrewnione. Lecz teraz nadszedł czas żniwa i prawda żniwiarska, jako sierp, rozłączy i zbierze pszenicę, aby bezpiecznie była zgromadzona do szpichlerza Pańskiego. Pszenica niema być zgromadzona do jakiejś innej nowej sekty, lub denominacji, lecz do Pana — "Zgromadźcie mi moich świętych, którzy zemną uczynili przymierze przy ofierze." (Ps. 50:5) Dzieło to jest teraz przeprowadzone stopniowo, lecz stale; coraz więcej prawdziwy lud Pański przychodzi do znajomości Jego chwalebego planu i uwalnia się od nieświadomości, przesądu i zaślepienia wieków ciemnych, uwiezionych pod władzą wielkiego przeciwnika, Szatana. Ci wierni są stopniowo żęci, doskonałemi i przygotowywani do królestwa, do którego przechodząc w oka mgnieniu będą przemienieni — w momencie śmierci.

Jak jest pokazane w rozmaitych przypowieściach i figurach, przedstawiających koniec tego wieku, żyjący członkowie Kościoła widocznie są aktywnymi przedstawicielami w służbie Pańskiej — tembardziej, że nie widzimy aniołów idących po całym świecie, którzyby wiazali kłokół literalnymi powrozami w literalne wiązki i którzyby gromadzili pszenicę do literalnej stodoły — ani nie widzimy fruujących aniołów w przestworzach, po niebie (symbolicznym — religji i instytucyj terażniejszych); stąd nie należy spodziewać się głosów jakichś nadzwyczajnych siódmej trąby, że będą inne, gdyż będą to głosy ludzkie i ludzkich narzędzi. Ani nie mamy spodziewać się, że będą to głosy inne niż tych, którzy posiadają pewną miarę światła względem czasu, w jakim obecnie żyjemy, mianowicie czasu żniwa, czasu ustanowienia Królestwa. Którzy przez te głosy obwieszczają, że "królestwa (państwa) świata stały się królestwem naszego Pana i Chrystusa jego," to ci z konieczności nasamprzód muszą się dowiedzieć o tem z jakiegoś źródła.

We wszystkich częściach świata znajduje się lud Pański (wzrastając w liczbę codziennie), który w zupełności i wszechstronnie rozumie te rzeczy, a przeto stara się na ile możliwości gromadzić Panu wszystkich tych, którzy są poświęceni; — stara się odseperować pszenicę od kłokolu i przygotować ją do szpichlerza królestwa Bożego; a przeto

od tych należy się spodziewać onych "głosów wielkich," obwieszczających ono Królestwo.

Możemy powiedzieć, że podręczniki Wykładów Pisma Świętego do pewnego stopnia były tymi głosami, zwiastującymi Królestwo; one podają podstawę do utrzymywania, że ustanawianie jego rozpoczęło się w roku 1878, a uzupełnienie się jego ustanowienia kończy się w roku 1914 (Zobacz naczelną artykuł z dnia 1 listopada 1914 roku, gdzie autor myśl niniejszą koreguje); a gdy będzie ustanowione tedy będzie błogosławiło wszystkie rodzaje ziemi. Te głosy były rozpowszechniane miejscami w całym świecie cywilizowanym, nie przez agentów światowych od sprzedaży książek, że przez zwykłych sprzedawczy, ale przez tych, którzy sami doznali błogosławieństwa przez ich światło, oraz którzy pragną służyć prawdzie i Panu i wykładają swoje życie za braci, a to przez niesienie chwalebne i pocieszającego poselstwa, jakie jest na czasie dla ludu Pańskiego. Te głosy były wypowiedane i do pewnego stopnia słyszane przez symboliczne niebios, mianowicie przez kościół nominalny; to jednak one nie obejmują wszystkich zarysów, o jakich nasz tekst wzmiankuje; — dostrzegamy inne głosy, o których w całości podaje —

"ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSOWEJ"

W ostatnich trzech latach była wykonywana "praca ochotnicza" wśród braci — było to dopomaganie członkom domowników wiary znajdującym się jeszcze w Babilonie, pozostającym dotąd w nieświadomości względem Pana, Jego prawdziwego charakteru, prawdziwego planu i względem bliskiego czasu na ustanowienie Jego królestwa. Praca ta po większej części była wykonywana przez rozpowszechnianie druków, że nieomal dosięgła najrozmaitsze kościoły wszelkich denominacji, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Wielkiej Brytanji. Cała ta praca była wykonywana ochotnie i z zamiłowaniem jako Panu — poświęcano czas, energję, każdy opłacał sobie z chęcią przejazdu tramwajowe w tej pracy — z wielką radością poświęcano się w służbie dla prawdy i braci; a w dodatku były nadsyłane datki na odpowiednią amunicję w postaci bezpłatnych gazetek, broszur, ulotek itp. Wypowiedane te "głosy" w ostatnich trzech latach były oczywiście "głosami wielkimi" w tem znaczeniu, że bardzo szeroko się rozeszły i że zrobiły odpowiednie wrażenie na słuchających — one były słyszane przez wielu. Lecz chociaż one zmierzają w kierunku rozwieszczenia tego posłannictwa, o jakim nasz tekst traktuje to jednak dotąd nie wyjawily ważnej treści tego ustępu; a mianowicie, że czas Królestwa nadszedł; że Król jest obecny i objął swoją władzę; i że Jego dzieło odtąd będzie spokrewnione ze wszystkimi sprawami ziemskimi; jako prowadzące do czasu rozpadnięcia się obecnych instytucyj w nadszedłym ucisku, który skłoni lud Pański do słuchania Jego głosu — kiedy wiele narodów i ludów powie "wstąpmy na górę (Królestwa) domu Pańskiego; będzie nas uczył dróg swoich, a ścieżkami Jego chodzić będziemy" — kiedy przywróci "narodom wargi czyste (dając im naukę czystą, nie taką gmatwaną jak jest teraz), któremi by wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli Mu jednomyślnie." — Scf. 3:9.

Bezpłatna literatura, jaka została przygotowana na rok 1902 (jak jest zamieszczona w naszym czasopiśmie na miesiąc luty i marzec), w milionach egzemplarzy będzie roz-

noszona zaraz po obchodzeniu pamiątki — po dniu 27-go kwietnia. Więc jak pięknie to się zgadza z naszym tekstem, jak to jeden z braci zwrócił naszą uwagę w tym względzie. Miliony głosów będzie proklamowało całemu symbolicznemu niebu (nominalnemu chrześcijaństwu) wielkie poselstwo czasu terażniejszego; mianowicie czas wtórej obecności naszego Pana jako żniwarza wieku Ewangelji, gromadzącego pszenicę do "gumna" i niszczącego kłkol (co może być poczytane jako kłkol, oczywista nie istoty ludzkie) oraz ustanawiającego swoje chwalebne Królestwo na stałych fundamentach sprawiedliwości i prawości ku błogosławieniu każdego stworzenia, odkupionego Jego własną krwią drogocenną. Te głosy streszczają niektóre świadectwa Pisma Św., odnoszące się do obecności Chrystusa, Jego czasu i porządku zarysów, oraz określają ostateczny zarys zmanifestowania królestwa w chwale i mocy. Nie mamy zapewnienia, że "niebios" usłuchają lub przyjmą to poselstwo, aby za to były wdzięczne Bogu; owszem, zupełnie przeciwnie, gdyż tylko ostatek będzie godzien pojąć tę wielką pracę Bożą, jaka teraz jest wykonywana — podobnie jak tylko mała gromadka z końcem wieku żydowskiego była godną zrozumieć i docenić prawdy odnośnie ich czasu żniwa.

PRZYWILEJ SŁUŻBY

Odnosząc się do żniwarza wieku Żydowskiego, do swoich wiernych uczniów, nasz Pan powiedział: "Ten kto żnie otrzymuje zapłatę i zbiera owoc żywota wiecznego." Słowa te mają widocznie te same zastosowanie i do żniwa terażniejszego. Jest to wielki przywilej służyć naszemu Panu w jakimkolwiek czasie i w jakimkolwiek sposób, lecz specjalnym przywilejem cieszyli się wierni z końcem wieku żydowskiego, jako też jest udziałem ludu Bożego w czasie terażniejszym, z końcem wieku Ewangelji. Poselstwo może nawet być nie przyjęte, a głosiciele jego mogą być prześladowani i oczerniani, podobnie jak to było z apostołami i wiernymi braćmi w przeszłości; więc cóż takiego? Czy nie mamy tego wszystkiego przyjmować i podobnie jak Pan "nauczyć się posłuszeństwa" przez cierpienie dla dobra prawdy? Czy nie mamy nauczyć się "radować w cierpieniach" i poczytywać sobie za "wielką radość" z tego kiedy będą mówili źle o nas i kiedy będą świadczyli fałszywie przeciw nam dla sprawy Chrystusowej? Miejmy to sobie za wielki zaszczyt. Oczywiście radujemy się i będziemy więcej się radować, a to z wielkiego przywileju, jaki jest nam dany być współpracownikami z Bogiem w tym największym i najchwalebniejszym momencie ze wszystkich czasów świata.

Liczba biorących udział w tej pracy ochotniczej jest poważna — szczególnie w niektórych miejscowościach gdzie miłość i gorliwość dla Pana i prawdy obfituje. (Ci co nie mogą brać udziału w roznoszeniu literatury bezpłatnej, nie znajdują innego tak wielkiego przywileju służenia Panu, chyba w pracy kolporterskiej.) Chyba najgorliwiej i najenergiczniej to pracują bracia w Washingtonie, Toronto i Bostonie, prawdopodobnie w tych trzech miastach 70 procent gorliwych braci bierze udział w tej chwalebnej pracy, w służbie dla prawdy. Zatem dziwić się nie można, że nigdzie miłość dla Pana i zainteresowanie się Jego sprawą nie uwidacznia się tak, jak w tych trzech powyżej wzmiankowanych miastach. Przyjaciele biorący udział w tej pracy z radością przyznają, że otrzymują większe błogosła-

wieństwa niz próby. Zaprawdę, "kto żnie otrzymuje za-
płatę" codziennie, co godzinę; — służba Panu jest obficie
wynagradzana; każdy z takich rozumie, że Bóg przyjmuje
jego niedoskonałą pracę przez Jezusa i w ten sposób upe-
wnia się i gruntuje swoją wiarę, a tem samem daje dowód
swej szczerości w poświęceniu się Panu, za co Bóg obie-
cał wynagrodzić go wiecznem życiem przez naszego Pana
Jezusa Chrystusa.

Mamy nadzieję drodzy bracia i siostry, że wobec tych
znaków jak są zamieszczone w wydaniu z 1-go grudnia,
1901-go roku wszyscy zrozumieją i ocenią przywilej w tej
chwalebnej pracy; że wszyscy ocenią przywilej, iż poczy-
tywani są jako żniwiarze w gromadzeniu pszenicy; i że oc-
nimy to cośmy widzieli względem gromadzenia wybrań-
ców Panu; i nie mniej ocenimy to cośmy tutaj widzieli od-
nośnie "głósów wielkich", które obwieszczają, że królestwa
tego świata staną się królestwem Pana; że teraz On jest
rozwiészczając "niebiosom" poselstwo trąby; — wobec tych
wszystkich rzeczy wziętych tu pod uwagę mamy nadzieję,
że każdy z ludu Pańskiego odnowi swoją gorliwość, na-
bierze więcej energii, zdwoi odwagę na ten cały rok, aby
mógł lub mogła wychwalać Tego, który powołał go lub ją
z ciemności ku swej dziwnej światłości.

Gdyby wszyscy z ludu Pańskiego, którzy doceniają
światło terazniejszej prawdy, całkowicie zrozumieli swoje
przywileje, to niezawodnie potrzeba byłoby dwa miliony
gazetek wydrukować na następny zeson, aby były bezpłat-

nie rozdane. I gdy będzie zapotrzebowanie na taką liczbę,
to wierzymy, że Pan zezwoli nam wypełnić te zamówienia.
Zatem postanówmy w sercu pozostawić innych, niech czy-
nią co uważają za najlepsze; lecz my sami starajmy się
podporządkować pod prawa Boże i wykorzystajmy sposob-
ności w służbie dla prawdy — jako członkowie nóg ciała
Chrystusowego "mówmy do Syonu" — Bóg twój króluje"
— panowanie Pomazańca Pańskiego już się rozpoczęło.

PRACA OCHOTNICZA I ZAMÓWIENIA AMUNICJI 1902

Niechaj każde zgromadzenie obierze przewodniczącego
pracy "ochotniczej", niechaj upoważni brata, który oka-
zuje zdolność w tym zakresie pracy i który używa zdrowe-
go rozsądku. Należy się upewnić ilu będzie "ochotników."
Urządzić zebranie tygodniowe na narady, modlitwę i za-
chęć. Następnie obliczyć ile gazetek potrzeba na rozda-
nie przed wszystkimi kościołami w waszem mieście, któ-
rych połowę zamówicie zaraz. Drugą połowę zamówicie na
miesiąc przed czasem, gdy będziecie mogli je użyć.

(Zachęta dla braci w roku 1902 do pracy, jak powyżej
czytamy, niechaj będzie zachętą dla nas wszystkich teraz.
Niechaj powyższe słowa autora, drogiego nam br. Rus-
sell'a, onego sługi wiernego, utkwia w sercach i umy-
słach naszych, abyśmy odnowili nasze postanowienia w
służeniu prawdzie w sposób taki sam, jak niniejszy artykuł
zaleca, aby rok 1935 był wykorzystany przez każde dziec-
ko Boże w rozumnej służbie Bogu. — Przep. Red.)

W. T. 15 kwietnia, 1902, str. 2992.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

DRZWI — ODOŚNIE ICH ZAMKNIĘCIA

Pyt. (1908).—Czy drzwi mogą być zamknięte, gdy nie-
którzy jeszcze są w ciele, trwając w dalszej próbie, albo czy
drzwi będą zamknięte po przemianie ostatniego członka
ciała Chrystusowego?

Odp.—Wy pamiętacie o podobieństwie mądrych i głu-
pich panien. Pan powiada nam, że wszystkie one są pan-
nami. To podobieństwo nie obejmuje świata. Obejmuje tyl-
ko tych, którzy oczekiwali na oblubieńca. Pomija klasę pa-
nień — tych, którzy się przygotowali na wesele; wszystkich
innych z ludzkości. I to podobieństwo mądrych i głupich
panien wykazuje, że wśród tych, którzy oczekiwali na Ob-
lubieńca i którzy się Go spodziewali i którzy mieli nadzieję
wejścia na wesele, z tych są dwie klasy, mądrych i głupich;
i że mądrzy będą w stanie w tym czasie rozróżnić fakt; bę-
dą zdolni usłyszeć pukanie Oblubieńca, będą przebudzeni
przez to pukanie. Zrozumieją oni, że Oblubieniec przyszedł
i będą posiadali olej w swych lampach; nie będą w ciem-
ności, by ten dzień zaskoczył ich jako złodziej; będą oni
postępować naprzód w tem świetle znajomości i naśladować
Pana w tym czasie i wejdą z Nim na wesele. Wyrozumie-
nim mojem jest, że to podobieństwo jest w procesie wypeł-
niania się teraz i wielu już weszło na to wesele, a inni mają
nadzieję, że i oni będą mogli czynić postęp w taki sam spo-
sób, aby i oni także weszli na wesele. Zaznaczcie to sobie,
że każdego czasu, zanim tam wejdziemy, jest możebność up-
adnięcia, możebność odwrócenia się i stać się głupią pan-
ną i dać sposobność dla kogo innego, który nie był mądrą
panną do wejścia w pośród tych mądrych panien i zająć je-

go miejsce tam. Podobieństwo postępuje naprzód. Jest mo-
żebnem niejednemu odpaść od tej liczby i stać się głupim,
lub jest możebnem innemu, który był głupim, iż może
przyjść i być mądrym każdego czasu zanim wejdzie w mał-
żeństwo. Lecz ewentualnie, kiedy ostatni z wybranych wej-
dzie, nikt inny nie może wejść; to jest koniec sposobności.
Kiedy ostatni będzie wypróbowany i udoskonalony i wej-
dzie, drzwi muszą być zamknięte, albowiem tam będzie tyl-
ko sto czterdzieści cztery tysiące w tej klasie, lub jakakol-
wiek ta liczba jest, jeżeli ktokolwiek jest skłonny do dy-
sputowania tej liczby i myśli, że jest symboliczna. Ja nie
wiem czy jest literalną liczbą; lecz skłaniam się do myśle-
nia, iż jest literalna. Lecz nie robi różnicy czy jest literalna
czy przenośna, lecz jest ograniczona liczba, rzeczywista li-
czba, którą Bóg postanowił, że będzie stanowić klasę wy-
branych i dla was i dla mnie jest najlepiej, by uczynić na-
sze powołanie i wybranie pewnem przez wejście do tej wy-
branej klasy. Bo liczba koron jest ograniczona: "Trzymaj,
co masz, aby nikt nie wzięł korony twojej." Jeżeli tam była
odłożona korona dla ciebie i jeśli byłeś wybrany, jako jeden
z tych, któremu Pan sobie upodobał ją dać, wtedy trzymaj,
nie stań się głupim i nie opuszczaj szeregów, lecz postępuj
naprzód; nie pozwalaj, aby olej (duch święty) nie ulatniał
się z ciebie; staraj się, abyś był wiernym do końca a za-
trzymasz koronę; lecz jeśli okażesz się niewiernym, ta ko-
rona nie należy już dłużej do ciebie, i komuś innemu będzie
dozwolone, by zajął twoje miejsce. Korona ma być zajęta.
Drzwi nie będą zamknięte dokąd ostatni członek nie wej-
dzie za zasłonę, albowiem pełna liczba musi być tam: drzwi
będą zamknięte natychmiast, kiedy ostatni członek wejdzie,

albowiem tam nie będzie ani jednego więcej niż ta liczba. Ta sama rzecz jest zobrazowana w innym miejscu, w którym obraz przedstawia Jezusa jako Głowę Kościoła, który jest Jego ciałem, a my jesteśmy członkami w szczególnem ciele Chrystusa i że ci różni członkowie ciała są wszyscy spojeni. Wy pamiętacie, co Apostół powiada: Nie może tedy rzeć oko ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo zaś głowa nogom itd., bo każdy członek w ciele jest potrzebny. W ten sposób Pan obrazuje zupełność Jego ciała. W typie żaden człowiek nie mógł służyć jako najwyższy kapłan, jeżeli miał jeden więcej palec u ręki lub nogi, albo mu brakowało. Dlaczego? Albowiem najwyższy kapłan w typie był obrazem na uwielbiony i doskonały kościół, który nie będzie zawierał w sobie ani jednego więcej ani mniej jak tylko akuratną liczbę potrzebną do uzupełnienia ciała.

POŚWIĘCENIE — NAGRODA DLA TYCH NIE SPŁODZONYCH.

Pyt. (1911):— Jeżeli ktokolwiek poświęci się teraz, a nie będzie spłodzony z Ducha świętego, gdzie Pan ich umieści?

Odp.:— Można się domyślać, że jeżeli oni będą wiernymi, jak prorocy w starożytności byli wierni, do tego stopnia, iż położyli życie swoje w służbie sprawiedliwości i prawdy, że Bóg da im dział w jakiś sposób ze starożytnymi świętymi. W innych słowach, że jeżeli takowi przejdą do czasu wielkiego ucisku do zamienitego stopnia i tam utracą swoje życie z powodu wierności dla Pana, że On uczyni tak samo dla nich jak uczyni dla starożytnych świętych— oni będą wliczeni w klasę starożytnych świętych.

List z Polski

Białystok, Polska, Luty, 1935 r.

Do Redakcji "Brzasku Nowej Ery":

Droży bracia i siostry w Jezusie Chrystusie Panu naszym, miłosierdzie, miłość i pokój niech będą z wami wszystkimi, aż do końca waszej pielgrzymki do niebieskiego Chanaan.

Z wielką radością pragniemy się podzielić z wami błogosławieństwami jakich nam Ojciec Niebieski udzielił w dniach 1, 2 i 3 lutego b. r. Otóż w tych dniach mieliśmy możliwość gościć długo wyczekiwanego br. Rycombel, który objeżdża zgromadzenia, więc z tej okazji urządziliśmy dwudniową konwencję, która dała nam nieoczekiwane rezultaty, a to z tego względu, że nie byliśmy przygotowani do tego wcale. Wierzymy, że to Pan tak chciał by zgromadzić tych, którzy są Jego ludem. Jeżeli kiedykolwiek to szczególnie w naszych czasach słowa Psalmisty Pańskiego mają swoje miejsce, które mówią: "Zgromadźcie mi świętych moich, którzy zemną uczynili przymierze przy ofierze." Możliwie, że nigdy przedtem te słowa nie były tak brane pod uwagę jak obecnie, bo choć one stosowały się do wszystkich dzieci poświęconych Bogu, przez całe 19-cie stuleci, to dziś w szczególności przy końcu tego Wieku, w którym to przeciwnikowi Bożemu udało się podzielić lub Boży na małe grupki. Widzimy dlatego, konieczną potrzebę by połączyć się z wami droży bracia i siostry, bo Pan jest jeden, prawda jest jedna i lud Jego musi być jeden, powinnością naszą jest aby wypełnić Jego przykazania zapisane w Ew. Jana 13:34, 35. Lud ten,

który był niegdyś w jednym duchu i karmił się jednym i tym samym pokarmem, którego nam udzielił Pan, tak obficie przez swego wiernego sługę, zaprawdę była to wielka radość; lecz niestety zaraz po śmierci onego sługi Br. Russella, zostały prawie zupełnie zagrzebane. Przezco lud Boży podzielił się na wiele grup i jak przykro nam jest gdy przyglądamy się temu grupowaniu, i wielom było trudno się ostać, bo wszyscy byliśmy owładnięci tym wiatrem nauk ludzkich. Lecz nasz Ojciec Niebieski raczył nas obronić i zachować od upadku, z czego odczuwamy wielką radość, że mamy sposobność nawiązać z wami łączność by wspólnymi siłami mogli ogłaszać Królestwo Naszego Zbawiciela.

Chcemy zaznaczyć, że u nas w Polsce a zwłaszcza w okolicach Białegostoku lud chętnie słucha Słowa Bożego, wiele braci jest po wsiach i miasteczkach, którzy potrzebują obsługi, lecz nie jesteśmy w możności ich odwiedzać z powodu trudnych warunków materialnych. Dlatego też, zbór Pana w Białymstoku postanowił nawiązać ścisłą łączność współpracy z "Brzaskiem Nowej Ery," które to pismo stoi w obronie nauk wiernego sługi Br. Russella. Oby Pan raczył otworzyć zmysł wszystkiemu ludowi Bożemu rozproszonemu po całym obliczu ziemi bez względu kto do jakiej grupy należy, byśmy się mogli połączyć pod jeden sztandar prawdy którąś poznaliśmy za życia onego Sługi, przeto łączmy się bracia a będziemy zachętą dla wszystkich rozproszonych; zejdźmy się w jedność wiary, nadziei i miłości, która nigdy nie ustanie. Tym sposobem uwielbimy naszego Stwórcę, będziemy wszyscy członkami jednej Głowy, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wiele drogich nam braci i siostr nie rozumie nas dlaczego my chcemy mieć łączność ze Stowarzyszeniem Badaczy Pisma Św., bo są uprzedzeni, lecz Pan w swoim czasie okaże kto jest po stronie Prawdy; nie mamy na celu wykazywania wad kogokolwiek, bo wszyscy je posiadamy, lecz widzimy konieczną potrzebę gromadzić się wspólnie ponieważ w poszczególnych grupach nie możemy się podobać Bogu i mieć uznanie od Niego. Zatem zgromadźmy się wszyscy pod Ochronę Najwyższego, pod Jego sztandar Prawdy, którym jest Słowo Boże: ktoś może powiedzieć, że tworzymy jeszcze coś nowego, nie droży bracia i siostry, Pan tak chce abyśmy się wszyscy przyłączyli do Pasterza dusz naszych, żebyśmy już więcej nie mówili jak kiedyś w zborze Korynckim, jam Pawłowy albo Apolosowy, lecz jeżeli jesteśmy uczniami Jezusa to obowiązkiem naszym będzie dążyć do jedności, która jest w Jezusie Chrystusie. Pan ma tylko jeden lud, którego obowiązkiem jest by unikał wszelkich sporów i nieporozumień, by przezto nie zniechęcać, nie rozpraszać, lecz zgromadzać, ponieważ żyjemy w czasie końca tego Wieku Ewangelji, który zakończy wszelkie spory nie tylko ludu Bożego, ale i świata. Przeto rozkaz Pański brzmi: "Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze." (Psalm 50:5).

Na ostatek życzymy wam wszystkim błogosławieństwa Bożego, byśmy mogli, jako jedna rodzina Boża, tworzyć ten nierozzerwalny łącznik ze wszystkim jego ludem rozproszonym po całym obliczu ziemi (Ef. 1:10-16) przez łamy pisma Brzask Nowej Ery.

Pozostajemy w miłości naszego Odkupiciela

Zbór Pana w Białymstoku